Nr. 256. **Wtorek, 10 Listopada 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 28.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany"**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

35. Biuletyn.

Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia przebyła noc dość spokojnie, lubo mniej spała. Temperatura ciała rano wynosiła 38·9, puls 106 uderzeń. Stan sił odpowiedni do ustępującej powolnie choroby.

Wiedeń, dnia 6 listopada 1891 r., godzina 8 rano.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

36. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia, miała w ciągu dnia silniejszą gorączkę. Objawy cierpień żołądkowych nie zbyt silne, odżywianie się dostateczne.

Wiedeń, 6 listopada 1891, godzina 7 wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu zamianowała wachmistrza żandarmeryi, Jana Piekarza, prowizorycznym kancelistą przy kierujących władzach skarbowych *).

*) Powtórzono z Nr. 253 z powodu omyłki w nazwisku.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Ludwika Kloczkowskiego, z Tarnowa do Drohobycza.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła nauczyciela szkoły męskiej im. św. Marcina, Józefa Tańczakowskiego, na własną prośbę, do szkoły męskiej im. Piramowicza we Lwowie.

Pan Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 9 października b. r. l. 20422 zaaprobował do użytku szkolnego w seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich podręcznik p. t. „Geografia powszechna, podręcznik dla seminaryów nauczycielskich napisał L. Tatomir. Lwów 1890, kurs I., cena 1 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 listopada.

Radykalizm francuski rozpoczął od kilku tygodni wojnę podjazdową przeciw gabinetowi, a następnie niezadowolony z jej rezultatu, postanowił zorganizować na nowo skrajną lewicę. Objawów niezadowolenia ze strony radykalnej było w ostatnich dniach więcej. Tłomaczem tych dążności był p. Clémenceau, chociaż innych celów, oprócz negacyi, nie przedstawił. Główną pobudką do zerwania z większością republikańską jest gasnący wpływ radykalizmu. Stronnictwo skrajne nie chce szczerze przyłączyć się do oportunistów i nie wiele także ma ochoty iść ręka w rękę z nieprzejednanymi socyalistami. Twierdzą jednak, że p. Clémenceau, wybierając pomiędzy pomienionemi obozami, wybierze socyalizm, ponieważ w tej grupie ma nadzieję pozyskać wpływ gasnący. Jakkolwiek obóz nieprzejednanych socyalistów nie chce słyszeć o tem, co p. Clémenceau i jego zwolennicy poczytują za reformy doniosłe, jak wypowiedzenie konkordatu i t p., to jednak przewódca radykalny gotów nawet przyjąć za podstawę swojej akcyi wszechstronny socyalizm, byle utrzymać się na powierzchni. Świadczą o tem wyznawane głośno przez Clémenceau poglądy. Parafrazuje on znane oświadczenie Thiersa, że republika musi być konserwatywną, albo jej wcale nie będzie, głosząc, że republika musi być socyalistyczną albo istnieć przestanie.— Wszystko dla przypodobania się nowym rzeszom wyborców, którzy pod organizacyą syndykatów robotniczych, stanowią nową falangę, mogącą rozstrzygać o mandatach do parlamentu.

O ile wszakże widzimy z opinii umiarkowanej prasy francuskiej, to ani chęć znaczenia i wpływu, o które się ubiega p. Clemenceau, ani środki ku temu używane, nie mają celów dodatnich. Jedynym bowiem celem, o który posądzają przewódcę radykalnego, jest dawna żądza obalania gabinetów. Po znanych wypadkach w r. 1889, po zadaniu ciosu boulanżyzmowi, nastąpiło skonsolidowanie, które uchyliło frakcye, tak, że w Izbie aż do ostatnich dni, niemal większość była jednolitą większością parlamentarną. Gabinet zyskiwał coraz większy wpływ i doszedł niemal

---

7)

MIMOZA

PRZEZ

Anatola Krzyżanowskiego.

VII.

(Ciąg dalszy).

Rozumowanie to, przychodząc mu mimowoli ciągle na myśl, niecierpliwiło Radwana. Czuł, że stoi na przełomie moralnym, którego sam nie pojmował, z którego nie przyuczony do badania duszy własnej, nie umiał zdać sobie sprawy. Interesenci tylko, mający z nim, bądź to w prywatnej, bądź w urzędowej sprawie, do czynienia, znajdowali pana radcę chmurnym, nieprzystępnym, a jakkolwiek wzorowo uczciwym i sprawiedliwym, trzymającym się jednak, z ślepą jakąś zawziętością, nieugiętej litery prawa. Żadnych ulg, żadnej pobłażliwości; tak lub nie, oto wszystko, co z niego wydobyć było można.

— Niech to pioruny porwą, taką katońską surowość! — mruknął jakiś szlachcic, wychodząc do przedsionka. — Ja mu tłomaczę: klęska, nieurodzaj, a ten, jak mur stoi i nic uwzględnić nie chce

— No, wiesz Jasiu, jesteś rozdrażniony, — przerwał drugi, — w gruncie bowiem, musisz przyznać, że to bardzo porządny człowiek.

„Porządny człowiek" zjednywał sobie w ten sposób coraz więcej zimnych pochwał i.... coraz więcej niechętnych. Zły zaś, rozdrażniony, wracał każdego wieczoru bardziej znużony i zniechęcony do domu, unikając nawet resursy, która nagle bawić go przestała.

I znów, gdyby mu znany był Szekspir, Radwan zdumiony zmianą zaszłą w sobie, zawołałby z pewnością, iż: „Coś się w państwie Duńskiem popsuło."

Po dwóch tygodniach takiej uciążliwej pracy, odsunięcia się od stosunków towarzyskich i ustawicznej rozterki z sobą, po dwóch tygodniach buntu, w którym jakaś, nieznana dotąd cząsteczka własnej istoty, szeptała Radwanowi, że ma już dosyć trudów i pieniędzy, że dziś nie złota, lecz odrobiny własnego pragnie szczęścia, radca ujrzał nagle na ulicy szafirowy, skromny kostium i toczek z piórkiem, jasnowłosą pokrywający główkę. Widok tego delikatnego profilu, jak iskra elektryczna podziałał na niego. Rzucił się w głąb powozu i ukradkowem tylko śledził ją spojrzeniem. Wandzia przełamała snać wstręt matki do tłumu, szły bowiem obie, obok zaś, Wiktor Bronecki pochylał czarnym zarostem otoczona głowę, ku ślicznym rysom dziewczęcia. Tak byli przytem zajęci ożywioną rozmową, iż Radwan niepotrzebnie cofnął się przed ich wzrokiem, nie byliby go bowiem dojrzeli.

— Ha, haha! — wybiegło śmiechem gorzkim na usta radcy. — Chcieli, abym go wspomagał, a on tymczasem...

I laska prysnęła w tej chwili na dwoje pod nerwowem naciśnięciem jego dłoni.

Drobna ta szkoda opzytomniła i uspokoiła go na razie. Nie był przyuczonym do bezpotrzebnego marnowania rzeczy. Obejrzał też najpierw strzaskaną trzcinę, a później powrócił myślą do spotkanej pary.

— Nie mogę na to pozwolić — rozumował, — nie mogę. Hulaka, utracyusz, lekkoduch, zawróci dziewczynie w głowie, a później.... A później, ty kochanie zapiszesz im majątek, krwawo zapracowany, bo wszak Wandzia, — jakie to ładne imię, — zatrzymał się, — tak, Wandzia, najbliższą i jedyną jest twą krewną.

— Miałem namówić matkę na wysłanie jej do Paryża, teraz zaś...

Nie dokończył. Po chwili tylko syknął przez zęby:

— Błazen! I ma to dojść kiedy do czego. Nad przepaścią ruiny, zamiast myśleć o chlebie, do panien oczy zawraca.

Dnia tego badziej był jeszcze rozdrażniony i nieugięty niż zwykle.

Nazajutrz, w południe, zamiast do zarządu cukrowni, gdzie miał ważne załatwić interesy, zatrzymał powóz i kazał zawrócić na Złotą ulicę.

Do przedpokoju już wybiegła Wandzia, rozpromieniona, wesoła, z radosnem powitaniem na ustach.

— A wuju niepoczciwy, czyż to się godzi tak zapominać o nas? — woła.

Ten tytuł poważny niemile dziś uderzył Radwana. Bardziej zaś dotknął go jeszcze widok Bronieckiego, który wysunąwszy się za Wandzią z salonu, poparł ją żartobliwie:

— Pan radca zdezertował z placu boju, bo się zląkł takiej przeciwniczki.

Przybyły zmierzył go chłodnem spojrzeniem i zwrócił się od razu do gospodyni domu.

— Przepraszam cię, droga Heniu, czuję, że zawiniłem długą niebytnością, tem więcej, iż miałem polecenie do ciebie od Michała, które pomimo całego nawału pracy, powinienem był spełnić.

— Od Michasia, a to ciekawe; czemuż mi sam tego nie powiedział?

I, pociągnąwszy gościa w drugi róg salonu, posadziła go obok siebie na kanapce.

— Musi to ważna być sprawa — ciągnęła — skoro cię zdołała przywieść do nas, kuzynie. Inaczej, nie darowałbyś nam prawdopodobnie kilku chwil twej obecności.

— Widzę, że mnie tu inni zastępowali, — rzucił z lekką ironią.

Pani Bielicka, idąc za kierunkiem jego wzroku, zatrzymała oczy na młodej parze, przekomarzającej się wesoło.

— A tak, — przerwała — Pan Bronecki od wyjazdu Michasia, to jest od dwóch tygodni, codziennym jest u nas gościem.

Rysy Radwana zesztywniały bardziej jeszcze.

— W takim razie, — wyrzekł z przymusem, — misya moja spóźnioną będzie zapewne. Brat twój opowiadał mi, jako najbliższemu krewnemu, o projekcie wysłania Wandzi do Paryża i żądał, abym...

— Och, to zbyteczne — przerwała żywo. — Póki ja żyję, miejsce Wandzi jest przy mnie. Rzucać dziecko takie w świat samotnie, byłoby istnem barbarzyństwem. Zresztą, być może, że nie będzie nigdy tego potrzebowała.

Spojrzenie jej, obejmujące młodą parę, nietylko uzupełniało słowa, lecz zarazem odbierało radcy całą moc argumentacyi.

Spochmurniał i podniósł się.

— Skoro tak, — wycedził — sądzę, iż wszelkie dalsze dowodzenia byłyby zbyteczne. Ponieważ jednak nie umiałem wywiązać się z misyi, włożonej na mnie przez Michała, niech mi wolno będzie w zamian ostrzedz cię Heniu, że Bronecki zupełnie jest zrujnowany.

Pani Bielicka uśmiechnęła się dyplomatycznie.

— Do grzeczności jego nikt tu nadzwyczajnej nie przywiązuje wagi, są one dla mnie tylko miarą powodzenia, na jakie Wandzia może liczyć.

Skłonił się, na znak zgody i pożegnania, lecz w tejże chwili urocze dziewczę przypadło, rączkę pod ramię mu wsuwając.

— Co to, wuju, odchodzisz? — wołała z przymileniem. — Żegnasz się, nie pogawędziwszy ze mną? Przecież takiej przykrości nie chciałbyś mi uczynić?

— Panna Wanda sama sobie przeczy— przerwał Broniecki, stając obok złotowłosej.— Wszak dowodziła pani przed chwilą, że nie wierzysz w uczucia nagle powstałe, tymczasem pana radcę zna pani bardzo mało.

— Tak, lecz jest on Radwanem i moim kuzynem, a tem samem, choćby nie chciał, kochać go trochę muszę. Zresztą — dodała przytulona lekko do jego ramienia, — wszak i ty wujciu, lubisz mię nieco?

Spojrzał w głębię wielkich, błyszczących jej źrenic i szturmem brany w niewolę, żadnej na razie nie znalazł odpowiedzi.

do popularności. W takich stosunkach zabrakło pola dla pojedyńczych przewódców skrajnych partyj. Wydano hasło nowej organizacyi.

Pierwsza próba, jak donoszą, ażeby utworzyć grupę imponującą, nie powiodła się wcale, lubo wygłoszono kilka mów na zgromadzeniu partyjnem i podawano środki ratunku. Sami członkowie stronnictwa radykalnego przyznawali, że gabinet jest zbyt popularnym, że zresztą gotów usłuchać rady oportunistów, i w razie niebezpieczeństwa, rozwiązać Izbę. Pan Clemenceau chce wprawdzie reaktywować program Boulangera i podnieść rewizyę konstytucyi, ale przeciw tej myśli znajdzie przeciwników i w samym obozie radykalnym. Po pierwszej próbie bez powodzenia, zwołują radykalni drugie partyjne posiedzenie, które ma się odbyć w tygodniu bieżącym. Pomimo panującego pessymizmu w łonie obozu wichrzycielskiego, opinia umiarkowana jest zaniepokojona. Mniemają, że ewentualny upadek gabinetu Freycineta byłby obecnie klęską nietylko parlamentarną, ale mógłby się przeobrazić w groźne przesilenie narodowe, ponieważ socyalizm rewolucyjny nie powinien w tej chwili znajdować otuchy, ale czuć w kraju rząd silny i sprężysty, oparty na zaufaniu całej, rozumnej większości.

Rada Państwa.

(*LXIV. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 6 listopada. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20 przy nielicznym udziale posłów.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej, hr. Welsersheimba.

W dalszym ciągu obrad budżetowych nad etatem szkół średnich pos. Hofman-Wellenhof bierze w obronę wywody pos. Masaryka o potrzebie dopuszczenia dziewcząt do studyów gimnazyalnych i wyższych, bo jakkolwiek powołaniem kobiety jest zostać żoną i matką i jakkolwiek przeważna część kobiet pragnie oddać się temu powołaniu, jednak nie wszystkie wychodzą za mąż, a to głównie nie ze swojej winy, lecz po części już dla tego, że statystyka ludności wykazuje o wiele więcej kobiet niż mężczyzn. Dalej omawia sprawę gimnastyki i igrzysk po szkołach średnich, żądając dla uczniów więcej czasu do tego przez ograniczenie zajęcia naukowego. W związku z tem przemawia za stabilizacyą nauczycieli gimnastyki, którzy obecnie są po większej części tylko prowizorycznie przy szkołach średnich ustanowieni. Nakoniec zajmuje się sprawami szkół średnich w Gradcu.

Pos. Stürgkh zwraca się przeciw reskryptowi dawniejszego Ministra oświecenia o warunkowem zdyspensowaniu abituryentów z egzaminu z historyi, zaleca dalej podwyższenie płac nauczycielom szkół średnich, mianowicie sposobem awansu po piętnastu latach służby, ujmuje się nakoniec za protestanckimi i żydowskimi nauczycielami religii przy szkołach średnich w tym sensie, żeby ponadawano im posady etatowe.

P. Minister oświecenia bar. Gautsch odpowiada na różne dezyderata preopinantów. Mowę tę podamy w jednym z następnych numerów *Gazety*.

Pos. Engel użala się na brak subwencyi skarbowej dla niektórych czeskich szkół średnich, utrzymywanych przez gminy.

Pos. Sokołowski krytykuje szczupłą pozycyę budżetową na dwa nowe gimnazya w Galicyi, t. j. w Podgórzu i Lwowie, która prawdopodobnie oznacza zamiar radzenia sobie suplentami, chociaż galicyjskie szkoły średnie już i tak chorują na brak nauczycieli etatowych w tym stopniu, że ten stan rzeczy żadną miarą już dalej utrzymać się nie da. Mowca zwraca się do pana Ministra z prośbą, aby i suplentów i same szkoły w Galicyi wydźwignął już z tego upośledzenia. Dalej domaga się przygotowań celem wyniesienia nowego progimnazyum w Podgórzu do rzędu gimnazyów zupełnych, przyjęcia progimnazyum w Buczaczu na koszt skarbu, lepszego pomieszczenia gimnazyów św. Anny i św. Jacka w Krakowie i uzupełnienia niższej szkoły realnej w Tarnopolu. W dalszym toku mowy dotyka rozporządzenia ministeryalnego o nauce języków klasycznych, które uważa za początek reformy, zrywającej z metodą teraźniejszą, przy której wiele uczyć się trzeba, a mało nauczyć się można. Reforma dalsza powinna polegać na redukcyi materyału naukowego. Mowca przychodzi do sprawy podwyższonej w szkołach średnich opłaty szkolnej, która utrudnia klasom średnim przystęp do szkół; Austrya w tym względzie Rosyi naśladować nie powinna. Dość obszernie rozwodzi się potem o upośledzeniu Galicyi co do pomniejszych szkół przemysłowych których jest w Galicyi dwie tylko skarbowe, podczas gdy w innych krajach prawie każdy powiat ma taką szkołę. Mowca kończy odezwą do Rządu, aby, czyniąc zadość potrzebom Galicyi w równej z innemi krajami mierze, dbał o zespojenie kraju z Państwem. (*Oklaski* z ław polskich).

Pos. Klun przedstawia Rządowi niezadowolenie ludu słoweńskiego z powodu upośledzenia co do szkół średnich w porównaniu z Niemcami i Włochami.

Pos. Swieży rozwodzi się o niepomyślnych skutkach podwyższenia opłaty szkolnej w szkołach średnich, zamykającego przystęp do nich synom ludności włościańskiej i robotniczej i obniżającego w ten sposób poziom oświaty. Mowca spodziewa się, że pan Minister rychło sprawą tą się zajmie i choć w części złagodzi swoje rozporządzenie.

Pos. Fuss zwalcza młodoczeskie wywody o potrzebie wyrugowania nauk klasycznych ze szkół średnich, będące wyrazem źle pojmowanego prądu czasu. Austrya nie powinna tu iść za przykładem Węgier, jeżeli nie chce zerwać łączności z narodami cywilizowanemi i postępowemi.

Pos. Miskolczy wnosi znowu rezolucye o założenie nowej szkoły średniej i szkoły przemysłu drzewnego na Bukowinie.

Pos. Fournier w obec rozpoczętej reformy studyów gimnazyalnych zapytuje: kto wykona rozporządzenia ministeryalne? — i zaleca zwolnić dyrektorów gimnazyalnych od prac biurowych, dodając im subdyrektorów z pomiędzy starszych profesorów, co uskutecznić można przy sposobności zamierzonego podwyższenia nauczycieli gimnazyalnych w randze urzędniczej. Dalej rozwodzi się mowca o potrzebie takiego urządzenia planu nauk w szkołach średnich, żeby uczniowie średnich zdolności bez korepetytorów mogli podążyć za więcej utalentowanymi.

Po przemówieniu specyalnego sprawozdawcy Beera, Izba uchwala etat szkół średnich.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. $3^3/_4$. — Następne we wtorek.

Mowa J. E. Ministra oświecenia bar. Gautscha,

wygłoszona w szczegółowej dyskusyi budżetowej dnia 5 b. m., jest następująca:

Wysoka Izbo!

Pan poseł ptujskiego okręgu kuryi wiejskiej (Gregorec), jak i pan poseł zaleszczyckiego okręgu kuryi wiejskiej (Byliński), mówił o sprawie polepszenia dotacyi członkom kapituł katedralnych i wynurzył życzenie, aby Rząd jak najrychlej sprawie tej zaradził. Wobec tego, pozwalam sobie w związku z oświadczeniami, które już przy innych sposobnościach złożyć miałem zaszczyt, na to wskazać, że administracya wyznań od siebie wszystko już przygotowała, aby sprawę tę doprowadzić już do ustawodawczego załatwienia. Rząd także uznaje niedostateczną częstokroć dotacyę członków wymienionych dziś kapituł katedralnych. Że administracya wyznań dotychczas nie udała się jeszcze w tej sprawie do Ministerstwa skarbu, stało się dla tego, że, jak szanowni panowie przekonać się zechcecie z preliminarza, cała suma wydatków na sprawy duchowne, wraz z dobrami funduszowemi jest o 78.511 zł. większa, dochody zaś o 29.096 zł. mniejsze, niż w roku bieżącym, cały przeto bilans jest o 107.607 zł. niepomyślniejszy. Ze względu na to, wys. Izba zgodzi się zemną, gdy z jednej strony dam wyraz zupełnej gotowości administracyi wyznań do uczynienia, czego w tym względzie potrzeba, z drugiej strony zaś zwrócę wys. Izbie uwagę na okoliczność, że i w tej sprawie można postępować tylko stopniowo. Mimo to, zdaje mi się słusznie spodziewać się można, że w niezbyt dalekim czasie będzie można uczynić zadość najgłówniejszym w tej dziedzinie życzeniom. Aż do tego czasu administracya wyznań będzie ile możności starała się zapomogami zaradzać opłakanemu stanowi rzeczy.

Przechodzę teraz do dalszych wywodów pana posła Bylińskiego, mianowicie do sprawy podwyższenia płacy biskupowi stanisławowskiemu. Co do tej, mogę spełnienie wynurzonego życzenia zapowiedzieć już na czas najbliższy. Co do postarania się o wspólny dom mieszkalny dla kanoników w Stanisławowie, czynność jest w toku. Tak samo zapewnić mogę, że co do wyrażanego niejednokrotnie już życzenia, aby czwarty kurs teologii przeniesiono ze Lwowa do Stanisławowa, czynności stosowne będą rozpoczęte. Pod względem zbudowania nowej rezydencyi dla biskupa przemyskiego (unickiego), powstały wprawdzie niemałe trudności lokalne; mimo to, administracya wyznań tej także sprawie poświęci całą swą uwagę. Nad życzeniem, aby duchowieństwu unickiemu wypłacano kongruę z góry a nie dopiero po upływie czasu, administracya wyznań zastanowi się jak najtroskliwiej.

Pozostaje mi jeszcze pomówić o niektórych uwagach pana posła Adamka, który mówił o sprawie uporządkowania służby Bożej w pewnych miejscowościach. Muszę zwrócić panu posłowi uwagę na okoliczność, że chodzi tu o wewnętrzną sprawę kościelną; od siebie mogę tylko dodać zapewnienie, że, o ile chodzi o wpływ ze strony rządowej administracyi wyznań, dzieje się zadość w równy sposób religijnym potrzebom wszystkich narodowości. Ale jużem wskazał na to, że omawiane tu kwestye stanowią sprawy charakteru kościelnego, i nie mogę przypuścić, iżby pan poseł zechciał odwoływać się do pomocy rządowej administracyi wyznań przeciw rozporządzeniom kompetentnych organów kościelnych, a więc przeciw autonomii kościelnej; albowiem w takim razie musiałbym na wezwanie takie odpowiedzieć z mojego stanowiska tylko odmownie. (*Brawo, brawo*).

Mowa pos. Roszkowskiego

o potrzebach Uniwerytetów lwowskiego i Jagiellońskiego brzmi, jak następuje:

Wysoka Izbo! Zabierając głos przy rubryce budżetu, poświęconej Uniwersytetom, muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że zapowiedź otwarcia Wydziału lekarskiego, w najwyższej Mowie tronowej zawarta, z głęboką wdzięcznością i z żywą radością przyjętą została przez cały nasz kraj.

Poczytuję sobie za wysoki zaszczyt, iż mogę być z tego miejsca tych uczuć tłumaczem, a nadto niech mi wolno będzie, w imieniu wszystkich posłów z Galicyi, wyrazić

— Kto milczy, ten potwierdza, — zadecydował młody człowiek.

— Ależ ja nie chcę takiego potwierdzenia, jak z łaski. Pan Broniecki śmiałby się ze mnie — dodała, i wstrząsając figlarnie ramieniem radcy, pytała z minką zepsutego dziecka:

— Jakto wujciu, wcale mnie nie lubisz? Odkądże to?

— Od pierwszego wejrzenia, tam, przy biurku, — żartował pan Wiktor.

Słowa te, odsłaniając może ukrytą myśl Radwana, oprzytomniły go zarazem. Ujął rączkę siostrzenicy i do ust podniósł.

— Chcesz nas obu ujarzmić, bałamutko. Otóż obaj ci uciekniemy.

— Ja ani myślę, — zaprzeczył młody człowiek. — Co prawda, zaprosiłem się na obiad tutaj.

— Żałuję, lecz mam z panem do pomówienia i liczę, że mi raczysz darować chwilkę czasu; przy moich zajęciach bowiem nie znalazłbym jej później.

Pomimo uprzejmości tonu, Broniecki zrozumiał, że mu odmówić nie wypada. Pożegnawszy się też, obaj opuścili salon.

VIII.

Radwan, wyszedłszy z mieszkania pani Bielickiej, rozkazał stangretowi jechać naprzód, sam zaś, wraz z towarzyszem pieszo iść zaczął, milcząc i rozważając coś w myśli widocznie.

Młody człowiek, zaciekawiony i zaniepokojony trochę, nie przerywał ciszy.

— Przepraszam pana najmocniej, — zaczął Radwan w końcu, — żem mu skrócił mile spędzane chwile. Stosunek jednak, jaki mnie łączy z panią Bielicką....

— Niezbyt dawny, o ile wiem.

— Lecz nie mniej bliski. Henia jest stryjeczno-rodzoną moją siostrą i jedyną krewną zarazem. Otóż stosunek ten, łącznie z faktem, że, jak mnie kuzynka moja uprzedza, jesteś pan od paru tygodni, codziennym gościem w jej domu, upoważnia mnie, pod nieobecność Michała, do zapytania, czemu zawdzięczamy zaszczyt, tak częstych jego odwiedzin?

Młody człowiek pobladł i zmięszał się, szukając zaś ucieczki w arogancyi, odparł wyzywająco:

— Nie rozumiem, dla czego miałbym się panu radcy z czynów mych tłómaczyć?

— I owszem, rozumiesz pan — zaprzeczył Radwan, zimnym mierząc go wzrokiem. Jako bowiem człowiek światowy, wiesz, iż młody mężczyzna nie bywa codziennie w domu, gdzie jest młoda panna, bez ściągnięcia na siebie i na nią komentarzy. Tu zresztą tem łatwiej przyjść może do tego, że nie ukrywasz pan bynajmniej wrażenia, jakie piękność siostrzenicy mojej na ciebie wywarła.

— Sądzę, że nie ja jeden mu ulegam. Nie wszyscy zaś potrzebujemy grać roli Katonów.

— To do rzeczy nie należy, ani zamiarów pańskich nie objaśnia.

— A więc nie kryję się z tem. Panna Wanda mnie zachwyciła, oczarowała.

— Masz pan przeto zamiar starać się o jej rękę?

Chłodne to, a wyraźnie postawione pytanie podziałało jak prąd zimnej wody na Bronieckiego.

— Starać się? To jest... właściwie...

— A zatem?

— Pan radca uwzględni, w tak krótkim jednak czasie.... plątał się i, jakby mu nagła myśl błysnęła, dodał śmielej: — Nie przeczę, iż kobiety, którаby mi się bardziej podobała, nie spotkałem dotąd, związek zaś, z rodziną państwa przechodzi najśmielsze me marzenia; nie tajnem jest wszakże nikomu, że stan moich interesów jest.... nieco.... zachwiany....

Radwan milczał, najmniejszem nie dopomagając mu słowem.

— Otóż, jakkolwiek mam spory kawał pięknej ziemi, jednakże, ciążące na nim zobowiązania.... ostatni nieurodzaj....

Jąkał się, naprózno czekając jakiejkolwiek zachęty.

— Jednem słowem — kończył z wahaniem — będąc sam w tej chwili w kłopotach pieniężnych, nie ośmielałbym się narażać na nie kobiety ukochanej, której piękność daje prawo, do pierwszej w kraju partyi.

Widząc, iż na próżno czeka, aby mu radca spowiedź tę lżejszą uczynił, dodał nieśmiało:

— Warunki te jednak zmieniłyby się w tej chwili, gdybym przy zakładaniu domowego ogniska, mógł liczyć.... na.... na...

— Na co? — podjął zimno Radwan.

— Na wniosek, ze strony przyszłej mej żony.

Radca uczuł strzał, wymierzony wprost do jego kieszeni, jako milionera, występującego w roli wuja i opiekuna.

— Aa, postępowanie więc swoje czyni pan zależnem od tego, czy panna Bielicka ma, czy nie ma posagu?

Broniecki pod drwiącem spojrzeniem Radwana zarumienił się mimowoli

— Pan radca źle mnie może rozumie....

— Przeciwnie, najzupełniej oceniam pańskie pobudki i czuję się w obowiązku uprzedzić go, iż Wandzia na żaden majątek, o ile wiem przynajmniej, liczyć nie może.

Młody człowiek westchnął, jak gdyby na prawdę piękną jakąś żegnał marę i głowę na piersi opuścił.

— Bóg świadkiem — wyrzekł — iż gdybym czuł grunt pod nogami, nie zważałbym na to; pracować jednak nie umiem i — nie mam na czem.

— Projekta więc pańskie upadają?

— Nie dochodziły one nigdy właściwie do tego punktu.

Skoro tak, nie pozbawiając pana możności bywania w domu moich krewnych, do czego nie posiadam zresztą prawa, mam zaszczyt prosić pana, byś raczył wizyty swe rzadszemi uczynić.

— Czy to wyrok pani Bieleckiej? — zapytał porywczo, purpurą gniewu oblany.

— Nie, prośba z mej strony, którą, wraz z wynikiem naszej rozmowy, dziś jeszcze siostrze mej zakomunikuję.

— A jeżeli ona się nie zgodzi?

— Na co? Na pozbawienie się pańskich odwiedzin, pod dwuznacznym oddawanych tytułem?

— Panie radco!...

— Panie Broniecki, zbyt rozsądnym pan jesteś, aby nie przyznać, że mam racyę. Ochłonąwszy, podziękujesz mi za oddaną sobie usługę. Żegnam pana.

I, skinąwszy na stangreta, z zimnem uchyleniem kapelusza wsiadł do powozu, który go szybko uniósł ku Marszałkowskiej. Na usta młodego człowieka przekleństwo wybiegło. Czuł, że postąpiono z nim, jak z żakiem. Wyzwać tego pyszałka i zmiażdżyć, zabić na miejscu, było pierwszą jego myślą, pierwszem pragnieniem. Po chwili jednak, pojął całą niedorzeczność podobnego projektu. Radca, jako bliski krewny Wandzi, a przytem człowiek poważny, starszy, miał prawo tak postąpić. Broniecki zwiesił smutnie głowę.

Walczyć z niepodobieństwem nie umiał, nie miał siły; nie nauczono go bowiem ani pracować, ani liczyć na siebie. Był pod urokiem ślicznego dziewczęcia, kochał je nawet na swój sposób; życia jednak na twardym mozole opartego, lękał się jak upiora, a wobec ubóstwa ich obojga o innem, mowy być nie mogło. Czar więc przelotny musi prysnąć, pozostawiając po sobie, wspomnienie tylko, chwil rozkosznie prześnionych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

J. Eksc. Panu Ministrowi oświecenia najszerszą podziękę za życzliwe traktowanie tej tak ważnej dla kraju naszego sprawy, a nadto prosić go, aby i na przyszłość w troskliwej zachował ją opiece.

Przez uzupełnienie Uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim spodziewamy się, że nietylko stworzonem zostanie nowe ognisko pracy umysłowej, poświęcanej najwyższym zagadnieniom nauki, nietylko że młodzież znajdzie środek wykształcenia się w medycynie, nie opuszczając swego kraju, lecz także i to przedewszystkiem spodziewamy się: podniesienia rozkwitu umiejętności, w czem naród nasz widzi postęp swojej przyszłości. W obec tego pozostaje nam tylko pragnąć, aby przyrzeczenie to otwarcia wydziału lekarskiego spełnionem zostało jak najprędzej.

Najwyższe postanowienie z dnia 25 października r. b. zarządza otwarcie wydziału lekarskiego we Lwowie na rok szkolny 1894/5. Ażeby wszakże otwarcie tej tak dawno upragnionej w naszym kraju instytucyi z rzeczywistym dla niego połączonem było pożytkiem, potrzeba, aby wcześnie zarządzono wszystko, co do należytego rozpoczęcia kursów medycznych okaże się być koniecznem.

W tej mierze niech mi wolno będzie uczynić następującą uwagę. Wiadomo mi, że rząd w tej sprawie rozpoczął rokowania z Wydziałem krajowym o budowę kliniki. Uznając wielką doniosłość tych układów, pozwalam sobie wyrazić to zdanie, że układy te, choćby uwieńczone zostały najpomyślniejszym skutkiem, o czem ani na chwilę nie powątpiewam, nie przyczynią się jeszcze do prawidłowego rozpoczęcia kursów medycznych. Wykłady kliniczne bowiem zaczynają się dopiero na wyższych kursach; niższe, od których się przecież nauka medycyny zaczyna, wymagają tylko gmachów na wykłady anatomii i fizyologii, a w celu wzniesienia ich rząd jeszcze żadnych, o ile mi wiadomo, nie poczynił kroków. Czas wprawdzie jest zupełnie dostateczny na to, aby do r. 1894 wznieść rzeczone budynki, ale potrzeba energicznie wziąć się do dzieła; inaczej wykłady anatomii i fizyologii musiałyby być prowizorycznie rozpoczęte bez potrzebnych im instytutów, co na naukową ich stronę musiałoby niekorzystnie oddziałać.

Do wypowiedzenia tych uwag skłania mię nietylko to, że właśnie w lwowskim Uniwersytecie mamy od lat kilku wykłady rzeczonych nauk lekarskich, t. j. anatomii i fizyologii, bez potrzebnych im zakładów, ale nadto i przedewszystkiem do wyrażenia powyższych zastrzeżeń powoduje mię wydział rolniczy w Krakowie, który został otwarty, bez zapewnienia mu w dostatecznej ilości środków naukowych. Aby tej ewentualności uniknąć przy założeniu wydziału lekarskiego we Lwowie, mam zaszczyt upraszać Ministerstwo Oświaty: aby **wszystko**, co jest konieczne do prawidłowego rozpoczęcia wykładów lekarskich, już teraz zarządzone zostało.

Druga sprawa, którą panu Ministrowi Oświecenia szczególniej gorąco polecić pragnę, tyczy się niezwłocznego obsadzenia katedr na wydziale rolniczym w Uniwersytecie Jagiellońskiem. Z żywą radością kraj nasz otwarcie tego wydziału powitał, a jakkolwiek wielką była ofiarność osób prywatnych na cele ufundowania tego wydziału, to niezaprzeczenie ma i Rząd wielką w obec nas zasługę w powołaniu go do życia. Ale rzecz dziwna: oto Rząd, jak gdyby sam chciał doniosłość tej zasługi obniżyć, zaszczytnego dzieła nie kończy. A że tak jest, o tem świadczy fakt, że najważniejszej z katedr na tym wydziale, bo katedry rolnictwa, dotąd nie obsadzono.

Poprzednio miałem zaszczyt zaznaczyć, że nie zapewniono należytych pomocy naukowych dla wykładów na tym wydziale. Zamiast 70.000 zł. żądanych przez władze Uniwersytetu krakowskiego na cel powyższy, pomieszczono w budżecie na rok przyszły tylko kwotę 10.000 zł., za którą nawet najpotrzebniejszych przedmiotów do wykładów nabyć nie można.

W obec tego katedry na rzeczonym wydziale niezwłocznie obsadzić, a na pomoce naukowe potrzebne dotacye wyznaczyć — oto co w tej sprawie jak najpilniej uskutecznionem być powinno.

Oczekujemy także oddawna otwarcia katedry zwyczajnej, dla filologii porównawczej słowiańskiej we Lwowie i dla historyi literatury języków rumuńskich w Krakowie. Obie rzeczone katedry mają wysokie naukowe znaczenie i rozszerzą bardzo zakres naukowych zajęć młodzieży, odbywającej studya na obu powyższych Uniwersytetach.

Oczekujemy również oddawna utworzenia katedry historyi sztuki we Lwowie. Katedra ta ma niezwykle wielkie znaczenie sięgające daleko po za granice czystej nauki. Historya estetycznej twórczości w ubiegłych wiekach rozbudzi niewątpliwie zmysł piękna w młodzieży i zamiłowanie ideałów. Ona stworzy przez to poniekąd przeciwwagę do dzisiejszego realistycznego, a właściwie materyalistycznego pojmowania świata i w ogóle obecnego kierunku myślenia, który zwłaszcza u młodzieży niezawsze dobre wydaje owoce. Z tego powodu otwarcie katedry historyi sztuki w Uniwersytecie lwowskim, jest bardzo pożądane.

Na zakończenie, pozwalam sobie podnieść jedną jeszcze sprawę — gruntownej restauracyi gmachu uniwersyteckiego we Lwowie.

W budżecie na rok przyszły pomieszczono 7000 zł. na adaptacye w gmachu uniwersyteckim we Lwowie. Muszę sprostować, że ma się tu na myśli adaptacye tylko w dotychczasowem laboratoryum chemicznem. Tymczasem rekonstrukcya całego gmachu uniwersyteckiego jest konieczna. Nie idzie tu o rekonstrukcyę w wielkim stylu, z przepychem i okazałą architektoniczną wystawnością. Gmach uniwersytecki we Lwowie nie nadaje się do tego rodzaju przeistoczeń, a nadto jestem tego zdania, iż lepiej, żeby gmach uniwersytecki był skromny, a nakłady żeby były obracane raczej na dotacye zakładów naukowych, niżeli na zbytkowne architektoniczne ozdoby.

W obecnym wypadku idzie po prostu o to: że gmach uniwersytecki we Lwowie nie odpowiada swemu zadaniu. Jest nietylko zupełnie zniszczony, ale nadto tak szczupły, iż w całym budynku nie ma ani jednej sali, któraby mogła pomieścić wszystkich uczniów, zapisanych na bardziej uczęszczane kollegium, np. prawa rzymskiego. Fakt ten podnoszę w nadziei, że mu wkrótce się zaradzi.

O istocie Uniwersytetów austryackich, o ich organizacyi i cechach istotnych, o systemie nauczania uniwersyteckiego i potrzebnych w niem reformach, mówić dziś nie będę, przedewszystkiem dlatego, że wys. Izbie i tak już wkrótce daną będzie okazya zająć się temi wszystkiemi kwestyami, mianowicie w dyskusyi przy debacie nad reformą studyów prawniczych. Pozwalam sobie tylko zwrócić uwagę p. Ministra oświecenia na potrzebę gruntownej reformy wydziałów filozoficznych, a to zarówno ze względu na najnowsze kierunki filozoficznych i filologicznych nauk, jak i ze względu na przyszły pedagogiczny zawód uczniów wydziałów filozoficznych.

Tą uwagą kończę moje wywody, polecając gorąco Ministerstwu oświaty wszystkie wymienione przezemnie sprawy uniwersyteckie do jak najszybszego załatwienia. (*Oklaski z ław polskich*)

* * *

Przemówienie Jego Ekscelencyi pana Ministra, poświęcone wyłącznie odpowiedzi na mowę powyższą, jest następujące:

Wysoka Izbo! Kilkoma tylko słowy pozwolę sobie odpowiedzieć na wywody preopinanta, który tuż przedemną mówił, pana posła samborskiego. Pan poseł nalega na administracyę oświecenia publicznego, aby z jak największym pospiechem przygotowała wszystko, czego potrzeba, by pod każdym względem zabezpieczyć naznaczone obecnie na dzień 1-go października r. 1894 otwarcie wydziału lekarskiego na Uniwersytecie lwowskim. Na wywody pana posła mogę odpowiedzieć tylko zapewnieniem, że administracya oświecenia publicznego uczyni wszystko, co od niej zawisło, aby żywionemu zdawna życzeniu kraju, które jest także własnem życzeniem administracyi oświecenia publicznego, najzupełniej stało się zadość. Jak panu posłowi wiadomo, czynności są w toku, i o ile to już stać się mogło, są także zakończone. Odnoszą się one z jednej strony do pertraktacyj z krajem, w sprawie budowli dla nauk klinicznych, z drugiej strony, do pertraktacyj z miastem, w sprawie budynków dla nauk nieklinicznych. Dla nauk nieklinicznych miasto Lwów ofiarowało grunt stosowny pod budynek i oprócz tego pewną sumę gotówką. Poczyniono też już starania, aby stosowne plany zostały wygotowane, by potem jak najrychlej rozpocząć te budowle. Mogę przeto wynurzyć niechybną nadzieję, że naznaczonego obecnie terminu dla otwarcia wydziału lekarskiego we Lwowie, będzie można dotrzymać.

Pan poseł atoli o innych jeszcze mówił sprawach, które już w komisyi budżetowej były przedmiotem dyskusyi. Taką sprawą jest przedewszystkiem obsadzenie niektórych katedr zakładu agronomicznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Miałem już zaszczyt w komisyi na to wskazać, że chodzi tu o trzy katedry. Jedna z nich już jest obsadzona, na drugiej w myśl wniosku profesorskiego zasiada suplent, a trzeciej nie było można obsadzić, bo na katedrę tę proponowana była jedna tylko osoba, a ta zastrzegała sobie zachować swoje obywatelstwo zagraniczne; na tę jednak propozycyę administracya oświecenia publicznego zgodzić się mogła, bo nominacya pod takim warunkiem sprzeciwiałaby się obowiązującym ustawom.

Co do katedry filologii słowiańskiej na Uniwersytecie lwowskim, wolno mi pewnie wskazać na to, jak to równie uczyniłem już w komisyi budżetowej, że katedra ta istnieje, i że obecnie chodzi tylko o to, żeby profesor nadzwyczajny mianowany został zwyczajnym — kwestya osobista, o której, jak w samej komisyi, tak i w tej wys. Izbie nie mógłbym nic powiedzieć.

Co się tyczy katedry filologii romańskiej w Krakowie, zamierzamy na pewno utworzyć ją w roku 1893. Tak samo pozwoliłbym sobie dodać, że administracya oświecenia publicznego gotowa okazać najzupełniejszą przychylność sprawie katedry historyi sztuki we Lwowie; o ile mi jednak wiadomo, aż do ostatniego czasu przynajmniej nie było w Ministerstwie wniosku o utworzeniu takiej katedry.

Co do ewentualnej rekonstrukcyi budynku uniwersyteckiego we Lwowie, muszę pozwolić sobie zwrócić uwagę na to, że, jak to pewnie samemu panu posłowi wiadomo, sytuacya prawna tego budynku nie jest wprawdzie jeszcze zupełnie wyjaśniona, że jednak wszystko już jest w toku, by wynurzonemu tu życzeniu w zupełności uczynić zadość.

Pan poseł zakończył wywody swe tem, że dał wyraz życzeniu, aby wydziały filozoficzne uległy reformie. W wys. Izbie znajduje się, jak sam poseł wspomniał, projekt ustawy o reformie wydziałów prawniczych. Co do wydziałów lekarskich, właśnie czyni się nieodzowne przygotowania, tak że spodziewać się mogę, że administracya oświecenia publicznego będzie mogła w niezbyt dalekim czasie wystąpić w wys. Izbie z projektem ustawy o studyach także lekarskich. Najtrudniejsze i największe może jest zadanie reformy właśnie w dziedzinie wydziałów filozoficznych. Zadanie to trudne i wielkie i zdaje mi się, że niejedna myśl i uwaga, która znajdzie wyraz już w obradach nad wymienionemi w tej chwili projektami, stwierdzi słuszność mojego twierdzenia. W każdym razie jednak administracya oświecenia publicznego, jeśli dane jej będzie tę także reformę zainicyować, uczyni to tylko z tego stanowiska, które odpowiada dzisiejszemu znaczeniu Uniwersytetów, znaczeniu *universitatis literarum* w ogóle, a to w tym kierunku, w którym uniwersytety się rozwinęły. Rozumiem przez to owo znaczenie tych wysokich zakładów naukowych, którego, jak mi się zdaje, nie pozbawią ich też niektóre z wywodów wygłoszonych tu w wys. Izbie przez pana pos. Schlesingera, o których trudnoby mi było szczegółowo się rozwodzić. (*Brawo, brawo!*)

Delegacye.

Dzisiaj zbierają się na tegoroczną sesyę wspólne Delegacye. W ostatnich kilku latach były one zwoływane w czerwcu, obecnie wszakże skutkiem spóźnionego zebrania się nowo wybranej Izby dep., której sesya przeciągnęła się do połowy czerwca, widział się Rząd zniewolonym odroczyć zwołanie wspólnego parlamentu do tej pory. Delegacya austryacka odbędzie pierwsze posiedzenie o godzinie 1 po południu, węgierska zaś o godzinie 5 wieczorem. Jak na poprzednich sesyach, tak i teraz Delegacya austryacka wybierze komisyę budżetową z 21 członków, której będą przekazane do rozpatrzenia przedłożenia wspólnego Rządu.

W kołach parlamentarnych przewidują, iż tegoroczna sesya będzie dość ożywioną nie tyle z powodu polityki zagranicznej, bo ta nie daje chwilowo wątku do obszernych i ciekawych rozpraw, jak raczej ze względu na budżet Ministerstwa wojny, który będzie nieco wyższym od ostatniego.

Do składu Delegacyi austryackiej należą:

Dawid Abrahamowicz, hr. Stanisław Badeni, dr. Bartolli, dr. Bazzanella, Benoe, br. Bezecny, dr. Biliński, dr. Billroth, Brenner, Burgstaller, hr. Buquoy, br. Ceschi, br. Chlumecky, Chrzanowski, br. Conrad, Alfons Czaykowski, dr. Demel, hr. Deym, dr. Dostal, hr. Adolf Dubsky, Mik. Dumba, dr. Ebenhoch, hr. Falkenhayn, hr. Harrach, br. Helfert, dr. Heilsberg, Jaworski, Andrzej Jordan, dr. Klaic, Jan Kohler, dr. Kokoschinegg, hr. Krasicki, Jan Lupul, Kornel Mandyczewski, dr. Meznik, Oswald Nischelwitzer, br. Oppenheimer, Gustaw Papstmann, Jan Plass, dr. Plener, Leopold Pollak, dr. Promber, br. Reinelt, Franciszek Richter, Jakób Rottmayer, dr. Russ, Adolf Siegmund, Franc. Schuklie, ks. Schönburg, br. Sochor, ks. Starhemberg, dr. Edward Suess, hr. Sylva-Tarouca, Antoni Tausche, hr. Józef Oswald Thun, hr. Vetter, ks. Windischgrätz, Zallinger, hr. Zedtwitz.

Z Warszawy.

(Russyfikacya bez końca. — Zarządzenie przeciw żydom. — Sprawa soboru prawosławnego. — Wyroki wygnania).

Pomimo tylu kłopotów wewnętrznych, ma rząd rossyjski jeszcze dosyć ochoty i czasu do przeprowadzania konsekwentnie systemu russyfikacyjnego w Królestwie Polskiem. Pragnie bowiem zmusić konsulów zagranicznych w Warszawie do uczenia się języka rossyjskiego. Wkrótce ma wyjść rozporządzenie do wszystkich władz i urzędów w Kongresówce, aby od konsulów przyjmowały dokumenta i akta tylko w języku rossyjskim. Z kilku stron potwierdzają wiadomość, iż wkrótce ukaże się rozporządzenie, zakazujące żydom udziału w liwerunkach i dostawach rządowych, fabrykacyi spirytusu i gorących napojów, z wyjątkiem tylko przeznaczonych na wywóz za granicę. Lichwa będzie bezwarunkowo wzbronioną.

Sprawa zbudowania nowego soboru prawosławnego w Warszawie, popierana głównie przez generał-gubernatora Hurkę i nadprokuratora synodu Pobiedenoscewa, który uznał ją za „jedno z wewnętrznych zadań cywilizacyjnych Rossyi“, źle stoi, jak stwierdza *Dniewnik Warsz.*, minister skarbu bowiem, zwracając uwagę na nieurodzaj, jakim dotknięte zostały niektóre miejscowości Rossyi, co oddziaływa na zmniejszenie wpływów z dochodów państwowych, odmówił wyznaczenia potrzebnej sumy na prace przygotowawcze do wzniesienia soboru.

Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego znowu zostało skazanych kilkanaście osób na wieczne wygnanie z granic państwa i pozbawienie praw stanu, a w razie powrotu, na osiedlenie w Syberyi, a to za samowolnie przebywanie za granicą.

KRONIKA

Lwów, 9 listopada.

(§) **Towarzystwo handlowe**. Komitet wykonawczy nowo założonego galic. Towarzystwa handlowego we Lwowie, powołał na prowizorycznego sekretarza tej instytucyi p. dr. Henryka Baczewskiego, dotychczasowego urzędnika Banku dla krajów koronnych w Wiedniu. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby p. Baczewski powołany został na generalnego sekretarza Towarzystwa handlowego jest mylną. Posada bowiem taka nie została nawet kreowaną.

— **Odczyt.** Pani Helena Janina S. Rogozińska (Hajota) za zaproszenie Towarzystwa św. Salomei, powtórzy dzisiaj w sali ratuszoszowej o godzinie 6 wieczorem znakomity swój odczyt wczorajszy, o którym na innem miejscu zdajemy sprawę. Połowę dochodu z tego drugiego odczytu przeznacza prelegentka na rzecz Towarzystwa św. Salomei. — Wczoraj na cześć prelegentki odbył się po odczycie raut w Czytelni dla kobiet.

— **Świat**, krakowski dwutygodnik illustrowany, otrzymał w Paryżu, na wystawie czasopism dyplom uznania i medal.

— **Zwłoki ś. p. Roberta Heferna**, zasłużonego obywatela kraju, dyrektora Banku hipotecznego, złożono wczoraj na miejscu wiecznego spoczynku, przy niezwykle licznym udziale publiczności, która pospieszyła oddać zwłokom zacnego męża ostatnią posługę. Kondukt, który poprzedzały SS. Miłosierdzia, prowadził przyjaciel nieboszczyka, kapelan inwalidów, ks. Krasuski, w asystencyi członków zakonu OO. Bernardynów. Zwłoki od bramy cmentarnej do grobu ponieśli na barkach urzędnicy Banku hipotecznego, a nad grobem hołd cnotom i zasługom ś. p. Roberta odddali trzej mowcy żałobni, pp. Starkel, tudzież dr. Herschman i Boziewicz, z których pierwszy skreślił żywot zmarłego, drugi przemawiał imieniem dyrekcyi Banku hipotecznego, trzeci imieniem grona urzędników tego Banku. Mogiłę przykryły liczne wieńce, między innemi od bar. Ziemiałkowskiego i innych wybitnych osobistości.

— **Nagła śmierć.** Jadwiga Dina (Władysława z Chicińskich Paudyn), artystka sceny naszej, zmarła wczoraj nagle w nocy w kwiecie wieku. Przed półtora rokiem przybyła do Lwowa z Warszawy i jako spiewaczka rozpoczęła karyerę artystyczną, która piękne rokowała nadzieje. Młoda, pełna wdzięku, niezwykle sympatycznej powierzchowności, a obdarzona niepospolitą inteligencyą i siłą woli, pracą wytrwałą zdobywała stanowisko na scenie, jednając sobie powszechne sympatye. Choroba serca, czy też apoplektyczny atak przeciął pasmo tego życia tak krótkiego a tak pełnego smutków i trudu.

Córka emer. radcy Tow. kredyt. ziemsk. zamieszkałego w Siedlcach, wychowana w gronie patryarchalnej, zacnej i kochającej się rodziny, po tragicznym zgonie męża, znanego w kołach lekarskich w Warszawie dr. Paudyna, który dotknięty chorobą piersiową w kilka tygodni po ślubie życie zakończył, — ś. p. Władysława zapragnęła samodzielnej pracy, w której spodziewała się znaleźć pociechę w swej żałobie i uspokojenie. W tym celu poświęciła się zrazu w Warszawie zawodowi nauczycielskiemu. Zachęcona przez znawców, oceniających jej niezwykłe zdolności muzykalne, rozpoczęła przed półtora rokiem artystyczną karyerę, a na tej drodze trudnej i ciężkiej, zdumiewała harmonią

ducha i spokojem całe otoczenie swoje i wszystkich, którzy ją bliżej poznali. Bóg zesłał jej śmierć lekką i cichą, jak cichem było to życie, poświęcone pracy i gorliwemu spełnianiu obowiązków.

O szczegółach poprzedzających nagłą śmierć artystki podaje *Dziennik Polski* następującą wiadomość: Niezwykłe wrażenie wywołała wczoraj w naszem mieście wiadomość o nagłej śmierci artystki lwowskiego teatru pani Jadwigi Diny. Zmarła ona nagle w nocy z soboty na niedzielę. W sobotę wieczorem występowała jeszcze w sztuce „Nad przepaścią" i była w jak najlepszym humorze. W czasie przedstawienia wspomniała wprawdzie koleżankom, iż dostała postrzał w głowę, ale szybko to minęło, tak, że o godzinie 9 wieczorem, schodząc ze sceny, była zupełnie zdrowa. Powróciwszy do domu, uczuła po raz drugi ból w głowie, nie zwróciłe jednak na to uwagi, a kazawszy posługaczce zrobić herbatę, oddaliła ją, poczem położyła się spać. S. p. Dina mieszkała w domu przy ul. Batorego l. 6, gdzie także zajmuje mieszkanie lekarz praktyczny p. Zrogowski. Około godziny 2 w nocy stan zdrowia artystki pogorszył się tak, iż wstawszy z łóżka, zapukała do drzwi mieszkania wspomnianego lekarza, który dał jej do zażycia krople. Gdy w kilka chwil później p. Zrogowski przyszedł do mieszkania chorej, zastał ją już nieżywą.

Zwłoki artystki przewieziono dziś przed południem do prosektoryum szpitala powszechnego, gdzie dziś po południu odbędzie się sekcya, celem stwierdzenia przyczyny śmierci, poczem zwłoki odstawione zostaną napowrót do mieszkania przy ulicy Batorego l. 6. Pogrzeb odbędzie się we środę o godzinie 3 po południu.

— **Jubileusz Sokoła.** W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie obszerniejszego komitetu, zajmującego się obchodem jubileuszowym. Oprócz licznie zgromadzonych członków miejscowych obecni byli delegaci „Sokołów" z prowincyi, a mianowicie pp.: Tadeusz Artychowski ze Stanisławowa, prof. Pawlica z Krakowa, dr Pisiewicz z Przemyśla, Scharff z Sambora, Czaplicki z Jarosławia, Winiarz z Tarnopola, Gąsiorowski z Drohobycza i Pilecki z Sokala. Towarzystwo tarnowskie reprezentował profesor Czyżewicz, koł myjskie i wadowickie p. Durski, nowosądeckie dr. Czarnik, cieszyńskie dr. Kroczyński, zaś jarosławskie p. Czaplicki.

Na propozycyę dr. Goldmana wybrano jednomyślnie trzech honorowych prezesów komitetu: pp. Edm. Mochnackiego, Franciszka Zimę i Tadeusza Romanowicza. P. Zima. obejmując przewodnictwo, przyrzekł gorące poparcie spraw „Sokoła" ze strony galic. Kasy Oszczędności, poczem zatwierdzono znany już program ogólny obchodu i rozdzielono pracę między poszczególne sekcye.

W skład komitetu obszerniejszego, oprócz wymienionych poprzednio w *Gazecie* osób, wchodzą jeszcze pp.: Michał Michalski. Napoleon Dorożewski, Kazimierz Hemmerling. Józef Kwiatkowski, dr. J. Morawiecki, dr. Ernest Till i Jarosław Pieniążek.

— **Zebranie członków Towarzystwa prawniczego** odbędzie się dnia 17 listopada b. r. (wtorek) o godzinie 7 wieczór w salach kasyna miejskiego, na które szan. panów członków Towarzystwa zapraszają wiceprezes Towarzystwa dr. Till i przewodniczący komitetu radca Misiński.

Za złożeniem 1 zł. 50 ct. zapisywać się można najdalej do 14 listopada b. r. u pp. starszego radcy prokuratoryi Skarbu dr. Ruebenbauera i radcy sądu Misińskiego.

Osobnych zaproszeń nie będzie

— **Z klubu szermierzy.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków klubu odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m. w sali III Uniwersytetu o godzinie 6 wieczorem.

— **Na walnych zgromadzeniach** Czytelni akademickiej odbytych w dniach 29 i 31 z. m. ukonstytuował się Zarząd wymienionego Towarzystwa w sposób następujący: Prezes Lech Matecki; zastępca prezesa, Jan Waygart; sekretarz, Felicyan Raciborski; skarbnik, Władysław Czarkowski; bibliotekarz, Zygmunt Łaszowski; zastępca bibliotekarza, Konstanty Wojciechowski. Wydziałowi: Bühn Józef, Czemeryński Ignacy Karol, Góralczyk Stanisław, Jasiński Franciszek, Krczek Franciszek, Leurmann Franciszek, Rewakowicz Jan, Terlecki Władysław, Zawadzki Mieczysław, Zimmermann Kazimierz, Żukotyński Władysław. Zastępcy wydziałowych: Kasparek Jan, Podulka Franciszek, Sobiński Stanisław, Wodziński Tadeusz, Zaremba Jan, Zgórski Alfred.

— **Wypadek na kolei.** Zwrotniczy kolei Karola Ludwika, Jan Ludera, pełniąc onegdaj po południu służbę na tutejszym głównym dworcu kolejowym, potrącony został, wrzekomo z własnej nieostrożności, przez wagon, w ruchu będący, przyczem doznał dość znacznych obrażeń na ciele, tak, iż go musiano odstawić do szpitala. Dochodzenie w tej sprawie jest w toku.

— **Ostrzeżenie.** Ekspedyt c. k. sądu powiatowego w Gwoździcu zawiadamia nas, że niejaki Rudolf Winter, były dyetaryusz urzędu pocztowego we Lwowie, został wskutek swego ogłoszenia umieszczonego w inseratach, przyjęty do c. k. sądu pow. w Gwoździcu, jako dyetaryusz z miesięczną płacą 25 zł. Zgłosiwszy się z dniem 1go b. m. wyłudził zaliczkę *a conto* swej płacy w kwocie 8 zł., tudzież po kilka guldenów u osób prywatnych i ulotnił się natychmiast, prawdopodobnie by w innych miejscowościach próbować szczęścia.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 9-go listopada 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach. licząc od godziny 12 w południe dnia 7 go. do godziny 12 w południe dnia 9 listopada 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1), niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (90 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —3·1°C, najwyższa +1·0°C wczoraj po południu, najniższa —9·9°C dziś nad ranem.

Obie doby były pogodne; w sobotę po południu i wczoraj wieczorem była silna mgła.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Rossyi.; zwyżka 780 do 775 w w Siedmiogrodzie; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 767 mm

Prognoza na dobę dnia 10-go listopada 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południa, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do —1·0°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80 prc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **W Jarosławiu** odbyło się dnia 6 b. m. poświęcenie nowego gmachu sądowego. W uroczystości tej wzięły udział sfery sądowe i prawnicze miasta Jarosławia.

— **Zaręczyny.** W Zagwoździu odbyły się zaręczyny panny Olgi Jabłonowskiej, córki Józefa i Wandy z hr. Borkowskich, z p. Mieczysławem Brykczyńskim, praktykantem c. k. Namiestnictwa, synem znanego posła na Sejm krajowy Stanisława Brykczyńskiego. Sympatyczna i nadobna para otrzymała liczne telegramy gratulacyjne.

— **Śluby.** W Skolem odbędzie się dnia 26 b. m. ślub p. Antoniego Reinera, komisarza c. k. Namiestnictwa, z panną Heleną Mironowiczówną.

Ślub dr. Stanisława Tabaczyńskiego, adwokata krajowego we Lwowie, z panną Jadwigą Sołtyńską odbędzie się dnia 14 b. m. w kościele OO. Bernardynów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Eugenia z Kölerów Librewska, żona komisarza pow. dyrekcyi skarbu, w 24 roku życia.

We Lwowie Marya z Kolbenheyerów Wernerowa, wdowa po znanym powszechnie i szanowanym kupcu lwowskim ś. p. Karolu Wernerze, w 72 roku życia.

W Tarnowie Kazimiera z Lewartowskich Homolacsowa, właścicielka dóbr ziemskich, przeżywszy lat 74. Zwłoki odprowadzono do Rudek i złożono w grobowcu familijnym.

W Samborze Ksawery bar. Brückmann Rennström, b. właściciel dóbr ziemskich i weteran wojsk polskich z r. 1831.

W Olszanicy Feliks Jasiński, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 65.

W Węgierskiej Górce, Konstancya z Wysiekierskich Bierkowska, wdowa po profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 62 roku życia.

— **Sprzeniewierzenie.** Ze Stanisławowa donoszą, że p. Ludwik Gronięcki, koncepista tamtejszej dyrekcyi skarbu, wykrył znaczne sprzeniewierzenie w gorzelni stanisławowskiej, zwanej „Podniechajło", będącej własnością firmy Spindler i Mühlstein. Śledztwo jest w toku.

— **Potworny syn.** Strasznej zbrodni dopuścił się w Słobódce dolnej, w powiecie buczackim, parobek Józef Rewucki, który napadłszy nocą rodziców swoich, Wojciecha i Annę Rewuckich, w ich własnym domu z siekierą w ręce, pokaleczył ich w sposób dziki i niebezpieczny. Wyśledzony następnie przez żandarmeryę i prowadzony do Monasterzysk, skoczył zbrodniarz nagle z mostu do rzeki, lecz wydobyli go z głębi, z narażeniem życia, żandarm Fr. Piekarz i wachmistrz ułanów Fr. Calder. Odstawiono go do sądu. Powodem zbrodni były zatargi majątkowe.

Wykłady rolnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim. *Czas* donosi, że w ubiegłym tygodniu bawił w Krakowie radca rządowy p. Hecke, profesor Akademii rolniczej w Wiedniu, wydelegowany przez Ministerstwo oświaty do Krakowa, celem porozumienia się z dziekanatem wydziału filozoficznego i z fachowymi profesorami studyum rolniczego co do pewnych niezałatwionych jeszcze kwestyj tegoż studyum, jakoteż uposażenia i urządzenia nowo-kreowanych pracowni, muzeum, biblioteki i pola doświadczalnego. Z narad przeprowadzonych z p. radcą Heckem, odniesie sobie wydział filozoficzny niemałe korzyści dla studyum rolniczego.

— **Zmiana własności.** Dwór w Mydlnikach z parkiem i ogrodem, własność p. Dawskiej, nabył prof. dr. Rydygier.

— **Kara śmierci.** Trybunał sądu przysięgłych w Krakowie skazał w tych dniach na karę śmierci przez powieszenie Ludwika Natonka, gospodarza z Zagórzan, żonatego, bezdzietnego, liczącego lat 35. Natonek zamordował, według orzeczenia sędziów przysięgłych, ojczyma swego, w sposób zdradziecki i podstępny.

— **Samobójstwo z zazdrości.** Serce nie starzeje się. Właścicielka domu w Sadagórze, Marya Wimpert, kobieta 55 letnia, zakochała się w pewnym dragonie i przed kilku miesiącami wyszła za niego. Wkrótce jednak opanowała ją zazdrość o młodego i przystojnego męża, a nie mogąc pozbyć się tego uczucia, które zresztą miało być usprawiedliwionem, obwiesiła się przedwczoraj w swojem pomieszkaniu.

— **Muzeum Szopenowskie.** W Warszawie powstała myśl założenia muzeum Szopenowskiego i zakupienia oficyny w Żelazowej Woli, w której się Chopin urodził. Właściciel tej wioski, p. Pawłowski, oświadcza w pismach warszawskich, że z największą ochotą daruje owę oficynę i część parku, dokoła niej będącego, na rzecz projektowanego muzeum Szopenowskiego. — Ofiarność tę p. Pawłowskiego podnoszą pisma z uznaniem.

— **Sprawa Bartenjewa.** W dniu 5go b. m. rozstrzygał trybunał kasacyjny senatu rządzącego w Petersburgu, sprawę Aleksandra Bartenjewa, zabójcy artystki teatrów warszawskich, Maryi Wisnowskiej, a to wskutek skargi kasacyjnej, wniesionej przez obrońcę Bartenjewa. Komplet senatorów składali: Repiński, Wolków i Koni. Wnioski przedstawiał pełniący obowiązki naczelnego prokuratora Żelechowski. Obrońca Bartenjewa, adwokat przysięgły Sztenger, popierał skargę kasacyjną. Adwokat przysięgły Andrejewski dowodził niesłuszności zastosowania do oskarżonego paragrafu 1455 ust. o kar., żądając ekspertyzy w celu udowodnienia stopnia podniecenia Bartenjewa i histeryi u Wisnowskiej. Pełniący obowiązki naczelnego prokuratora, Żelechowski, uznając postępki Bartenjewa za rozmyślne i konsekwentne, nie znajdował zasady do powołania ekspertów i wnosił, by skargę kasacyjną obrońcy odrzucić. Senat po długich naradach orzekł, iż ogłoszenie wyroku w sprawie kasacyjnej Bartenjewa nastąpi później. Sprawa trwała trzy godziny, przy nader małym udziale publiczności.

— **Skutkiem pospiechu.** Okropny wypadek wydarzył się onegdaj na stacyi kolei w Dęblinie. W chwili kiedy pociąg kolei Dąbrowskiej przystawał na stacyi, a koła pociągu zaledwie kilka obrotów jeszcze zrobić miały, wyszła z wagonu 3 klasy jedna z jadących, a pośliznąwszy się już po zejściu na peron, została przez wagon pochwycona i pod koła wciągniętą. Zaledwie jeden okrzyk towarzyszył wypadkowi „O dla Boga", a kiedy pociąg stanął, nieszczęśliwą wydobyto z pod pociągu z obciętemi nogami powyżej kolan i nadtrzaskaną głową. Nieszczęśliwa ofiara pospiechu — w 10 minut po katastrofie wyzionęła ducha. — Była to pani Steinbokowa z Kielc, żona urzędnika sądowego, jadąca z Kielc do Warszawy; lat miała około 30.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

Notatki literacko-artystyczne.

Pomnik. Kościół św. Maryi Magdaleny we Lwowie uzyska w tych dniach cenną ozdobę. Będzie nią pomnik ś. p. Stanisława hr. Dunin-Borkowskiego, wykonany przez artystę rzeźbiarza p. Romana Lewandowskiego. Pomnik ten w rodzaju renesansowego epithaphium z bardzo bogatym i oryginalnym ornamentem, oraz bronzowym medalionem, będzie umieszczony w ścianie lewej nawy kościoła. P. Lewandowski wykonał tę pracę na zamówienie znanego mecenasa sztuki polskiej, a obecnego hr. Jerzego Dunin-Borkowskiego.

Nowości księgarskie, podane przez księgarnię Gubrynowicza i Schmidta:

Bartoszewicz Kazimierz. „Fejletoniki" serya I. 1 zł.

Hr. Borkowski Jerzy Sewer. „Panie polskie przy dworze rakuskim", (damy krzyża gwiaździstego, damy pałacowe, kanoniczki honorowe sabaudzkie i berneńskie) opr. 1 zł. 80 ct.

Powiastki ojczyste dla młodzieży, tomik 50 ct. Tomik I. Szyndler. „Z nad Gopła"; tomik II. „Mściwoj II. i Mieszko I."; tomik III. „Bolesław Chrobry wielki (992 1025)"; tomik IV. „Mieczysław II. (1025 1034)".

Rossowski Stan „Ze ścieżek życia" wrażenia i obserwacye, 1 zł. 60 ct.

Walewska Cecylia „Z paradoksów życia" studya i obrazki, 2 zł. 10 ct.

Gréville. „L'héritière" romans, 2 zł. 10 ct.

Kallenbach Józ. „Les humanistes Polonais", 2 zł. 25 ct.

Malot. „Anie", romans, 2 zł. 10 ct.

Moltke. „La guerre de 1870, éd. Française par Jaeglé", 6 zł.

Władysław Mierzwiński, znakomity nasz śpiewak przybył w tych dniach do Warszawy.

Rozstrzygnięcie konkursu. Konkurs na posąg Moniuszki w foyer teatru Wielkiego w Warszawie został już rozstrzygnięty. Modeli na konkurs nadesłano cztery pod godłami: „Oset", „Lira" i „Złota lira", jeden zaś ze Lwowa bez godła. Sędziowie większością głosów wybrali pracę rzeźbiarza warszawskiego, Hipolita Marczewskiego, oznaczoną godłem „Lira".

Wycieczka na Clarence peak

(Odczyt Hajoty.)

Pogoń za wrażeniami zawiodła utalentowaną naszą autorkę Helenę Janinę z Boguskich Rogozińską, (Hajotę) przed dwoma laty w kraje podzwrotnikowe. Poślubiwszy znanego podróżnika po Afryce, p. Stefana Szolc-Rogozińskiego osiadła wraz z nim na Fernando-Po (właściwie Fernao-Po) i w licznych podróżach po tej wyspie znachodziła to, czego szukała; potężne wrażenia z widoków bujnej pierwotnej, podzwrotnikowej przyrody.

Jednym z najpiękniejszych epizodów w tej pogoni za wrażeniami, tej fantastycznej niemal podróży naszej autorki, jest niewątpliwie wyprawa na Clarence peak, najwyższy szczyt w łańcuchu gór przerzynających wyspę Fernando-Po. Wycieczka ta była przedmiotem wczorajszego odczytu, wygłoszonego przez Hajotę w sali ratuszowej.

Pokrótce, ile na to ramy sprawozdania dziennikarskiego pozwalają, opiszemy przebieg wyprawy, w której Hajota okazała się nietylko odważną podróżniczką ale i znakomitą malarką przyrody, władającą zarówno jej majestat jak jej grozą — i posiadającą w skarbnicy słowa ojczystego wszystkie zasoby na wierne oddanie tej przyrody skarbów.

Autorka i podróżniczka, którą do sali przed liczne audytoryum wprowadził na estradę dr. Merczyński, ozdobiona odznaką królewskiego orderu Towarzystwa geograficznego w Madrycie — najstarszej tego rodzaju instytucyi naukowej w Europie — zajęła miejsce prelegantki i w barwnie skreślonym odczycie podzieliła się ze słuchaczami wrażeniami owej wyprawy podjętej wspólnie z p. Szolc-Rogozińskim.

Z małym oddziałem Krumanów, (mieszkańców wybrzeża Kru, na stałym lądzie, którzy powszechnie używani są, czy to za służących, robotników, czy tragarzy), i z odpowiedniemi zapasami żywności ruszono d. 8 stycznia 1890 w góry. Najpierwszą trudnością, z jaką łamać się przyszło, było wyszukanie przewodnika, którego nareszcie po długich targach udało się pozyskać za pośrednictwem krajowca, nazwiskiem mr. George Scott, który podjął się roli tłumacza. Przewodnikiem był niejaki Tiodo, który za dwanaście skrzynek dżynu (wódki) reprezentującej wartość 108 franków dał się nakłonić do porzucenia świętych tańców na cześć swego bóstwa i podjął się zaprowadzić naszych podróżników na szczyt Clareace peaku. Po pokonaniu tej trudności, na samym wstępie podróży przebył było potrzeba straszliwą podzwrotnikową burzę, „tornado", którą prelegentka opisała wspaniale.

Przebyto burzę w chacie pewnego Bubisa, a gdy się nazajutrz przekonano, że wbrew przepowiedniom gospodarza, pięty naszych podróżników pozostały nietknięte od myszy, — stworzenia te na Fernando-Po mają szczególną predylekcyę do pięt ludzkich — ruszono dalej. Podróżniczka, wtrącić tu trzeba, podjęła wyprawę w męskim stroju, ku wielkiemu oczywiście podziwowi Bubisów, którzy nie mogli się dość wydziwić białej „ma-mi" (kobiecie). Trzeciego dnia rozpoczęło się wreszcie właściwe wspinanie po górach przez nieprzebyte gąszcze i dziewicze lasy, założone siecią poplątanych najdziwaczniej lianów, przez które z trudem, nieraz chyłkiem na czworakach przedzierać się przychodziło. Tutaj w tych gęstwinach znalazła się podróżniczka, jak się wyraziła, jak gdyby w samem centrum macierzystego łona pierwotnej, dzikiej, a groźnej natury. O ile wspinanie się na szczyty Tatr naszych i wyżyn alpejskich ma w sobie coś podnio-

słego, o tyle tutaj opanowywa podróżnika uczucie, że prowadzi jakąś krecią walkę z przyrodą. Trudy walki nagrodzone zostały spotkaniem na pewnej, znacznej już wysokości chwastu, podobnego najzupełniej do naszej swojskiej pokrzywy, a jeszcze wyżej widokiem roślinności, przypominającej bardzo nasze rodzinne zioła i kwiaty. Na owej wysokości w czarującej kotlinie, wśród niedającego się słowem opisać spokoju w naturze, która robiła wrażenie istoty żyjącej, pogrążonej w najwyższej ekstazie, spędzono noc, a dnia piątego poczęto się wdzierać wyżej. Tutaj w obec coraz większych zapór, jakie stawiały stromemi przepaściami poprzerewane góry — Fernando-Po jest bowiem wyspą wulkanicznej formacyi — zaczęły przewodnika opanowywać i niechęć i wątpliwości religijnej natury. Atoli energiczne wystąpienie p. Rogozińskiego, który uciec się musiał do zagrożenia śmiercią, przykład nieodstraszonej odwagi naszej podróżniczki, która ani na chwilę nie okazała trwogi lub wahania, wreszcie rozmaite ceremonie religijne i wzywania boga Umo (boga podróżnych), uspokoiły biednego Tioda.

Przy sposobności dowiedzieli się podróżnicy nieco z etyki i religii Bubisów. Etyka ich zwłaszcza jest bardzo prosta, a jednak tak czysta, że ludy cywilizowane dziś jej jeszcze w praktyce u siebie nie pełnie hołdują. Oto dwóch rzeczy robić nie wolno: kłamać i kraść. Te dwie zbrodnie są śmiercią bezwarunkowo karane. Szczęśliwi Bubisi!... Dobry też przykład daje Bubisom ich niewidzialny król Moka, który wódki nie pije i nie używa tytoniu; te chwalebne cnoty jego nie znajdują jednak wśród Bubisów zbyt ścisłych naśladowców.

Szóstego dnia nareszcie osiągnięto po wielu trudach cel podróży: wspaniały wulkaniczny szczyt *Clarence peak*, wznoszący się, według nowszych obliczeń 11.761 stóp nad poziomem morza, zkąd dokoła cudowne majestatyczne roztoczyły się oczu podróżników naszych widoki. Szczególnie pięknym był widok na zatokę Santa Ysabel, port wyspy Fernando Poo. Na samym szczycie znaleźli podróżnicy, oprócz żyjątka, podobnego do małego niedźwiedzia, także butelkę, po której odkorkowaniu okazał się złożony w niej dokument, mocno wilgocią uszkodzony. Pisany w języku hiszpańskim, świadczył, że przed 30-tu laty był przed naszymi podróżnikami na szczycie *Clarencepeaku* Hiszpan Pellion. Państwo Rogozińscy ten dokument zabrali, a w jego miejsce złożyli do butelki akt, spisany w polskim i francuskim języku, który zaświadczy kiedyś następnemu podróżnikowi o ich śmiałej wyprawie.

W końcu opowiedziała prelegentka w krótkości dzieje powrotu, niemniej niebezpiecznego od wyprawy samej, gdyż opuszczeni przez przewodnika, tylko cudownemu instynktowi swych tragarzy zawdzięczali ocalenie w tych labiryntach leśnych, na każdym kroku zabłądzeniem grożących.

Odczytu tego, skreślonego barwnem piórem utalentowanej autorki, która bez wysileń rzuca śliczne poetyckie porównania — słuchała publiczność z niezmiernem zajęciem. Półtorej godziny minęło — jak sen o Fernando-Po. Podziękowano też podróżniczce i autorce gorącemi oklaskami, i za jej rzecz piękną, i za szlachetną ofiarę z dochodu, przeznaczonego w połowie na rzecz kolonii rymanowskiej.

(r.)

LISTY Z PARYZA.

XVI.

Paryż, 1 listopada.

(Szczególne spostrzeżenie. — Polacy o Paryżu. — Blaga. — Paryż dla turystów. — Ujemne strony Paryża — Ostracyzm względem kobiet po wielkich kawiarniach. — Stagnacya na całej linii. — Teatr: „Kean“ Dumasa w *Odconie*. Charakterystyka tej sztuki i powody jej powodzenia — Geniusz czy komedyant? — Zapowiedź przyszłych premier. — Szukanie nadaremne arcydzieła beletrystycznego. — „Jean Dhasp“, Karola Edmond (Chojeckiego). — „Outamaro“, Edmunda de Goncourt. — Malarstwo japońskie. Zachwyty Goncourta).

Szczególne udało mi się zrobić spostrzeżenie. Będąc w kraju, widywałem często ludzi, powracających z Paryża, słyszałem pełne zachwytu wykrzykniki, któremi ozdabiali opowiadanie o swoim pobycie w stolicy nadsekwańskiej. „Ach! ten Paryż!“ wołali, przewracając oczami i oblizując się, na wspomnienie niedawno zaznanych rozkoszy. Spytani, ażali chcieliby wrócić do „Ville-Lumière“, przysięgali, że nie umrą, nie zobaczywszy raz jeszcze przynajmniej Wielkich Bulwarów i Lasku bulońskiego.

Na tych Wielkich Bulwarach zaś, w tym Lasku bulońskim spotykam wielu turystów, lub przyjeżdżających za interesami z okolic Poznania, Warszawy lub Krakowa. Otóż ze zdziwieniem dowiaduję się od nich, że Paryż jest najnudniejszem, najsmutniejszem, najniewygodniejszem i najprzykrzejszem miastem w Europie. Zmuszeni w niem przebywać dłużej, płaczą i desperują, a jeżeli nic ich nie krępuje w oznaczeniu terminu wyjazdu, pakują manatki i uciekają czem prędzej.

Co nie przeszkadza, że wróciwszy do domu, będą za przykładem swych poprzedników, przewracać oczami i wołać w zachwycie: „ach! ten Paryż!“ i przysięgać, że tęsknią za Bulwarami.

To wszystko przez fałszywy wstyd, przez miłość własną, która nie pozwala im się przyznać do tego, że w Paryżu nudzili się i męczyli, jak dusze pokutnicze w czyścu.

Nie mogli zresztą nie nudzić się i nie męczyć, bo z Paryża poznali tylko kilka gmachów i kilka ulic, czyli najmniej ciekawą stronę wielkiego miasta.

W Paryżu najciekawszem jest życie, tak publiczne jak prywatne, ale w tem życiu wziąć udział może jedynie, stały mieszkaniec, mający wyrobione stosunki towarzyskie, przyjaciół, znajomych i.... bardzo dużo pieniędzy i czasu.

Dla turysty, co nie zna tu nikogo, Paryż przedstawia mało powabów. Gdy zwiedzi on Luwr, Luksemburg, Wersal i kilka innych gmachów, gdy przejdzie się parę razy po bulwarach, po Polach elizejskich i po Lasku bulońskim, nie ma co robić tutaj więcej. Opera nie zabawi go nadzwyczajnie, bo kto wie czy nie jest gorszą od wiedeńskiej; sztuk, granych w „Komedyi francuskiej“ lub w wesołych teatrach na bulwarach nie zrozumie, choćby doskonale rozumiał po francusku, bo trzeba mieć pewną wprawę, aby uchwycić dykcyę tutejszych aktorów. Restauracye są tu albo bardzo drogie, albo mierne. Jeżeli turysta nie rozporządza kapitałami, pozwalającemi mu zjadać codzień obiad za 50 franków u Beguon'a w *Café Anglais*, wyjedzie on mocno przekonany, że Paryżanie jeść nie umieją, tem bardziej, że tu nie znają jego ulubionych potraw: barszczu, chłodnika, bigosu, kapusty!

Polski podróżnik lubi jadać o czwartej, a następnie w kraju idzie do cukierni, gdzie zjada mnóstwo ciastek, popijając smaczną herbatą. Tu o czwartej jeść nie dostanie, a cukierni z ciastkami i smaczną herbatą nie znajdzie.

Nie wspominam już o przestrzeniach, które tem więcej dają się we znaki nieznającemu Paryża, że nie umie posługiwać się omnibusami i musi, albo dreptać piechotą całemi godzinami, albo rujnować się na fiakry.

Kobieta, przyjeżdżająca do Paryża, narażoną się widzi na mnóstwo nieprzyjemności. Niewiasta bez towarzystwa mężczyzny nie może naprzykład wstąpić do kawiarni na bulwarach. Dziwnem się to może wyda naszym paniom, ale to fakt. Kobiecie samej w żadnej kawiarni nie podadzą szklanki wody. Przez grzeczność właściciel co najwyżej nie wyprosi jej za drzwi, gdy widzi, że ma do czynienia z cudzoziemką. Ostrzegam moje czytelniczki przed tym napozór drakońskim, ale zachowaniem się niektórych paryzkich kobiet po kawiarniach uzasadnionym zwyczajem.

Paryż przytem przygniata swoim ogromem, cudzoziemca, który wśród obojętnego tłumu czuje się samotnym, opuszczonym i dostaje łatwo splenu, zwłaszcza, gdy zimą przychodzi mu marznąć w mieszkaniu, źle opalonem klasycznym kominkiem i źle zapatrzonem od przeciągów pojedyńczemi oknami.

To też nie dziwię się, gdy kto narzeka na Paryż. Tylko dla czego, opuściwszy jego mury, przewraca oczami i woła: "ach ten Paryż!"

Prawda każe mi jednak wyznać, że poznałem tutaj współrodaka, który ze szczerem sumieniem wołać: "ach! ten Paryż." Jegomość ten, dygnitarz z Krakowa, podczas całego swego, krótkiego zresztą, pobytu w Paryżu, cały dzień spał. Na miasto wychodził tylko po to, aby obiad spożyć, po czem wracał czemprędzej do łóżka. Ten nie nudził się w Paryżu, zwłaszcza jeżeli miewał sny przyjemne!

Obecnie Paryż jest nudny nawet dla jego stałych mieszkańców. Sezon zimowy zaledwie się rozpoczyna, salony leniwie otwierają się dla tłumu wyfrakowanych i wydekoltowanych gości, ruch literacki jeszcze nie bije żywem tętnem, teatra przedstawiają same stare sztuki.

Największem powodzeniem cieszy się grana w Odeonie sztuka Aleksandra Dumasa (ojca) p. n. „Kean“. Jest to utwór romantyczny, jak wszystkie dramata Dumasa, lecz romantyczny w ujemnem tego słowa znaczeniu, roboty pospolitej, przepełniony grubemi efektami teatralnemi, grzeszącemi przesadą, pozbawiony ścisłej akcyi, a w końcu mający rozwiązanie, niewytrzymujące krytyki

Trudno mi powiedzieć, na czem polega sukces tej sztuki. Może przyczynia się doń tyrada, którą wygłasza bohater przeciw księciu Walii. Demokratyczna publika tę tyradę powitała burzą oklasków, świadczących o braku artystycznego smaku u Paryżanów. Jak się zdaje, autor chciał ze swego bohatera zrobić typ dodatni. Kean, główny aktor londyńskiego teatru dworskiego, na początku tego wieku miał być osobieniem geniuszu, a wady jego nawet służyły do charakterystyki temperamentu genialnego.

Dumas jednak nie sprostał zadaniu, nie dopiął celu; stworzył on postać pospolitego komedyanta, popsutego oklaskami tłumów, rozgrymaszonego i roznerwowanego aż do histeryi, który upija się jak bela, boksuje się z powodzeniem z rybakiem, a kompromituje kobietę przez kaprys.

Sztuce tej braknie przedewszystkiem akcyi; składa się ona od początku do końca ze scen, mających na celu scharakteryzowa-Keana, słowem jest jedną długą ekspozycyą, pierwszym aktem wielkiej sztuki, do której autor przypiął zakończenie wodewilistyczne. Jest tu wprawdzie kilka scen epizodycznych, które wyróżniają się od całości. szkoda tylko, że z czynnością dramatu nie mają nic wspólnego.

Dzienniki paryskie zapowiadają kilka premier na tydzień przyszły. Chwała Bogu! Będzie o czem pisać

Ruch beletrystyczny żywszym zdaje się niż dramatyczny, lecz cóż z tego. kiedy wszystkie nowe powieści, wydane w tym miesiącu, razem wzięte, nie warte są złamanego grosza. Napróżno wasz sprawozdawca zapalczywie wertuje książki, skoro tylko ukażą się na półkach księgarskich: nie znajduje żadnej godnej oczu polskiego czytelnika. Najlepszą może będzie powieść Karola Edmond „*Jean Dhasp*“, choć kto wie, czy narodowość autora nie wpływa na mój sąd, nie czyni mię pobłażliwszym, niżbym być powinien.

Wśród dzieł poważnych, należy wyróżnić krytykę pana Edmunda de Goncourt: „*Outamaro, le peintre des maisons verles*“.

Outamaro, który żył na początku tego wieku w Yeddo, w Japonii, uprawiał sztukę malarską. Pan de Goncourt ocenia, szafując pochwałami, jego dorobek artystyczny, w sposób przystępny, stylem jasnym, barwnym.

Nie bardzo się znam, nie bardzo odczuwam malarstwo japońskie, a jednak z zajęciem czytałem książkę pana de Goncourt, z tem większem zajęciem, że obfituje w szczegóły, odnoszące się do zwyczajów i obyczajów społeczeństwa japońskiego.

Outamaro, jak poucza nas de Goncourt, przedewszystkiem malował kobietę, a głównie kurtyzanę, która tam inne, niż jej siostra europejska, zajmuje stanowisko społeczne Jak wiadomo, Japończycy wyznają inne, niż my pojęcia i zasady moralne co do kapłanek miłości, i wcale nie odbierają im szacunku i czci.

Outamaro wyidealizował Japonkę, uczynił z niej czarodziejkę (*une fée*), strojną w barwne szaty, powabną i piękną.

Czytając prozę p. de Goncourt, należy wystrzegać się jednego złudzenia: zapomina się łatwo, że opisuje obrazy, malowane przez Japończyka, czyli obrazy, dla nas nie zawsze zrozumiałe. Pan de Goucourt mówi o nich z taką szczerą admiracyą, jakby sądził arcydzieła sztuki którego z mistrzów francuskich. Co do mnie, po przeczytaniu dzieła pana de Goncourt, pobiegłem do znajomego, który posiada kilka próbek talentu Outamara (jak wiadomo, obrazy japońskie są wszystkie rytowane, i to w takiej ilości, że przestają być rzadkością). Prosiłem go, aby mi pokazał te malowidła, i długo po tem patrzyłem na nie, pytając siebie: gdzie też de Goncourt widzi te nagromadzone piękności rysunku i barw?... W końcu wytłómaczyłem sobie, że jestem profanem, niezdolnym ocenić podobnych arcydzieł egzotycznych.

Może który z czytelników okaże się zdolniejszym.

Maurycy Mycielski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 9 listopada 1891.

Lwów, pszenica 10·65 do 11·40, żyto 9·30 do 10·—, jęczmień 6·58 do 8·—, owies 7·— do 7·50, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 10·50 do 11·30, żyto 9·— do 9·70, jęczmień 6·50 do 7·50, owies 6·80 do 7·25, groch 6·25 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 54·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·50 do 11·50, żyto 9·— do 9·85, jęczmień 6·40 do 7·50, owies —·— do —·—, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 10·75 do 11·50, żyto 9·30 do 10·—, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7·— do 7·50, groch 6·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 19·70 do 20·50 zł.

Usposobienie stałe. Ceny idą w górę. Wszelkie gatunki zboża z dostawą gotową i terminową bardzo poszukiwane.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Wedle dotychczasowych dyspozycyi, Najj. Pan powróci juto, we wtorek rano z Gödöllö do Wiednia. We środę, jak już wiadomo, przyjmie Monarcha członków obu Delegacyj. W przyszłym tygodniu odbędą się w apartamentach cesarskich dwa obiady dworskie, na które otrzymają zaproszenie delegaci.

Izba dep. po załatwieniu budżetu Ministerstwa oświaty weźmie pod obrady etat Ministerstwa obrony krajowej.

Jeszcze w Berlinie nieocknięto się po ostatniem wielkiem bankructwie firmy Hirschfelda i Wolffa, a już donoszą o nowej upadłości dobrze zapisanego w świecie finansowym domu bankierskiego braci Sommerfeldów. Pasywa wynoszą przeszło trzy miliony marek, aktywa są nieznaczne i składają się przeważnie z papierów, których nie będzie można zredagować. Katastrofa nastąpiła skutkiem wielkich spekulacyj w walorach rossyjskich. Obawiają się dalszych bankructw, to też pośród publiczności panuje ogromna panika. Wycofywanie depozytów z banków, przybrało niesłychane rozmiary. Bracia Sommerfeldowie odebrali sobie życie.

Wprzededniu zebrania się parlamentu niemieckiego koło katolików niemieckich zajmują się żywo kwestyą funduszu welfickiego. W nowym budżecie zapisano na fundusz dyspozycyjny dla urzędu spraw zagranicznych 500.000 mr. zamiast 48.000. Dotychczas pokrywano koszta służby zagranicznej, które zwykle opłaca ów fundusz dyspozycyjny, pieniędzmi z funduszu welfickiego. Zdaje się, iż rząd zamyśla uregulować teraz ten fundusz — nie wiadomo jednak w jaki to nastąpi sposób.

W wielu dziennikach zagranicznych znajdują dzisiaj wiadomość, iż p. Giers starał się usilnie o doprowadzenie do skutku zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem a ponieważ to mu się niepowiodło, więc stanowisko jego jest zagrożone.

Pol. Corr. zapewnia, że pogłoski, jakoby celem podróży Giersa do Włoch były układy w sprawie zawarcia małżeństwa pomiędzy włoskim następcą tronu a najstarszą córką Ksenią, są zupełnie nieprawdziwe. Wielka księżniczka Ksenia wychodzi za mąż za w. ks. Aleksandra Michajłowicza. Giers, który wyjeżdżał jedynie dla odpoczynku, nie miał żadnej politycznej misyi.

Wkrótce ma udać się do Rzymu pełnomocnik rossyjski przy Watykanie p. Izwolski. Zawiezie on podobno nieco bardziej skłonne do ustępstw instrukcye swojego rządu w kwestyach, co do których od dłuższego już czasu prowadzą się rokowania.

Rzymskie ministerstwo marynarki postanowiło przenieść do Sewastopola ten departament marynarki, któremu są przekazane sprawy morza Czarnego.

Generał baron Kaulbars były rossyjski *attaché* wojskowy w Wiedniu ogłosił obszerne bo obejmujące 242 stron dzieło o armii austro węgierskiej! Charakteryzuje on tę armię jako silnie spojony organizm i oświadcza, iż jest ona zupełnie inną niż była w r. 1866. W razie mobilizacyi piechota stanęłaby w pogotowiu do boju już dnia piątego, artylerya i wojsko inżynieryi siódmego, a kawalerya już na drugi dzień po wydaniu rozkazu mobilizacyjnego Wszystkie zaś organizacye na tyłach czynnej armii stanęłyby w szyku bojowym najpóźniej dnia dziewiątego. Należy przyznać otwarcie — pisze generał Kaulbars — iż armia austryacka w dzisiejszym jej stanie zajmuje jedno z pierwszych miejsc pośród wojsk europejskich. Jest ona bardzo poważnym przeciwnikiem i jednym z głównych żywiołów dla załatwienia kwestyi międzynarodowej. Szczególniejsze oddaje on pochwały artyleryi i stawia bardzo wysoko korpus oficerski. Oficerowie są doskonale przygotowani, energiczni i oddają się z zapałem zawodowej pracy w czem przy-

świeca im przykład uwielbianego powszechnie Monarchy. Taki tylko korpus oficerski tłumaczy zagadkę, iż pomimo różnorodności żywiołów narodowych armia ta znajduje się w stanie zadowalającym.

Korespondent petersburski *Pol. Corr.*, potwierdzając wszystkie dotychczasowe doniesienia o panującym w Rossyi niedostatku, pisze, iż prawdziwie strasznem mogłoby być położenie, gdyby niedopisały i przyszłoroczne żniwa; wówczas bowiem należałoby się przygotować na rozruchy chłopskie, do których już teraz niebrak materyału. Kto wie, czy rząd kiedyś tego nie pożałuje — pisze dalej korespondent — iż szukał oparcia dla swojego systemu, mającego na celu tłumienie liberalnych tendencyj klas inteligentniejszych, w uległych mu wprawdzie ślepo, lecz ciemnych i nieokrzesanych masach włościańskich, albowiem niebezpieczeństwo groźnych socyalnych zaburzeń jest bardzo bliskiem. Przeświadczenie o tem niebezpieczeństwie zniewoliło już część prasy rossyjskiej do wystosowania pod adresem rządu słów upomnienia, a ziemstwa, które mogą najlepiej poznać ogrom tego niebezpieczeństwa, czuły się spowodowane do uczynienia wniosku, aby rząd kazał pozamykać szynki we wszystkich okolicach dotkniętych niedostatkiem.

Proces rozwodowy, wytoczony przez Armstronga swej żonie pani Melba, oraz jej korespondentowi (bo tak prawo angielskie nazywa kochanka żony) ks. Orleańskiemu, wywołał wielkie i ujemne wrażenie w kołach monarchicznych francuskich. Ks. d'Aumale przybył do Paryża, gdzie miał o tej sprawie rozmowę z ministrami *in partibus* hr. Paryża i hrabią d' Haussonville; okazuje się, że młody książę ma sporo długów, w skutek czego kuratela nie jest wykluczona.

Tribuna wyraża żal, że prócz poety Asnyka, żaden z Polaków nie brał udziału w obradach pokojowego kongresu w Rzymie.

Nord nader przychylnie omawia ostatnią mowę ministra Ribot o zewnętrznej polityce. Ribot — pisze *Nord* — swoją mową oddał sprawie pokoju usługę, która republice nadaje rzeczywiście pierwsze miejsce między państwami europejskiemi.

Redaktor dziennika *France* miał rozmowę z Renanem o wojnie i pokoju. Renan w ten sposób oświadczył swoje zdanie. Dokąd chciał Boulanger zaprowadzić Francyę? Do wojny, a wojna byłaby obecnie strasznym kataklizmem, końcem cywilizacyi w Europie, bo obok wojny międzynarodowej wybuchłaby wojna domowa. Bądź pan pewny, że w 8 dni po wypowiedzeniu wojny wybuchłaby rewolucya, zamieniając w rzeźnię departament Sekwany. Francya i Europa zostałyby oddane na łup szaleńcom i byłyby zniszczone. Mam jednak nadzieję, że Europa uniknie podobnego nieszczęścia, trzeba zyskać czas. Za lat kilka będziemy może świadkami rozbrojenia i zmądrzenia Europy!

Konferencye pokojowe w Rzymie zakończyły się przyjęciem głównych wniosków, ale zakończyły się nie bez żywych starć, które wywołał Imbriani, otrzymawszy poparcie od delegata francuskiego Hubbarda. Imbriani żądał, ażeby wniosek jego o przyznanie narodom prawa stanowienia o sobie, tudzież uwzględnienie odrębności narodowej, wzięty był tego roku pod obrady, i to wywołało sceny burzliwe. W końcu jednak poddać się musiał decyzyi, według której wniosek odnośny przekazany będzie przyszłorocznej konferencyi w Bernie. Otwarcie samego kongresu pokojowego na Kapitolu, odroczone zostało i nie nastąpiło 9, ale dopiero 11 b. m.

Pod przewodnictwem Menottiego Garibaldiego odbyło się w Rzymie zgromadzenie rady generalnej weteranów, na którem uchwalono wezwać wszystkich członków liberalnych do agitacyi za zniesieniem prawa gwarancyjnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 listopada. Wydany wczoraj rano biuletyn o stanie zdrowia Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, opiewa: Noc była spokojna. Gorączka zmniejszyła się i wynosi 37·5 stopni. Puls 98. Apetyt nieco lepszy.

Wiedeń, 9 listopada. Biuletyn, wydany dziś rano o stanie zdrowia Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, opiewa: Po spokojnie przebytej nocy, ogólny stan Dostojnej pacyentki jest dobry. Stopień gorączki 37.

Wiedeń, 9 listopada. Wspólny budżet Państwa na rok 1892 wykazuje następujące cyfry:

Wspólne zapotrzebowanie *brutto* 139,142.886 zł. Potrąciwszy od tego sumę pokrycia 2,673.508 zł. i preliminowane nadwyżki z poborów cłowych 40,155.180 zł., pozostaje zapotrzebowanie *netto* 96,314.198 zł. Po odtrąceniu przedewszystkiem 2 prc. ciężących na węgierskim skarbie Państwa, pozostaje zapotrzebowanie wspólne, przez udział Austryi i Węgier, pokryć się mające w sumie 94,387.914 zł. czyli o 3,802.459 zł. więcej aniżeli w roku poprzednim.

Do tego przychodzą nadzwyczajne zapotrzebania na cele wojskowe.

Do nadzwyczajnego budżetu wojskowego wstawiono między innemi: Koszta zapewnienia skutecznej produkcyi konserw w kwocie 130.000 zł., koszta pomnożenia zapasów dla rezerwy, na konserwy (łączne zapotrzebowanie 1,705.000 zł.) i na ekstrakta 142.000 zł; — dalej na przeróbkę zapasowych konserw i na zapasy czynione w celach oszczędności 858.000 zł.; — na amelioracyę zbudowanych w roku 1887/88 w Galicyi obozów barakowych i na uzupełnienie akcessoryów (łączne zapotrzebowanie w sumie 2 milionów) pierwsza rata 200.000 zł.; dalej na zamierzone w r. 1892 podwyższenie liczby poruczników o 225 sumę 265.300 zł. wreszcie jednorazowe zapotrzebowanie w celu skompletowania 14 dywizyj bateryj na stopie normalnej pokojowej (ogólne zapotrzebowanie 940.000 zł.) pierwszą ratę 568.437 zł.

Dalej przedłożono zamknięcia rachunkowe za r. 1889 i odpowiedzi na rezolucye.

Wiedeń, 9 listopada. (*Tel. pryw.*) Preliminarz wspólnych wydatków Monarchii na rok 1892 przedłożony dziś Delegacyom, wykazuje z pominięciem prowincyj okupowanych, sumę *brutto* 139,142.886 zł., a tem samem o 3,508 649 zł. wyższa niż przyzwolona na rok 1891. Po potrąceniu własnych dochodów Ministerstw wspólnych w kwocie 1,673.508 zł., pozostaje do pokrycia suma *netto* 136,469.378 zł., czyli o 3,543.491 zł. wyższa niż na rok bieżący.

Wzrost ten sumy wydatków jest wszakże tylko formalny, gdyż subwencya dla austro-węgierskiego „Lloyda“, która w roku bieżącym przechodzi na budżet austryacki, nie figuruje już w budżecie wspólnym. Właściwie przeto powiększa się wzrost *netto* o 1,151 300 złr., czyli wynosi faktycznie 464.791 złr. Wzrost ten przypada prawie całkiem na Ministerstwo wojny.

Budżet prowincyj okupowanych wykazuje wydatków *netto* 4,335.000 zł., czyli o 30.000 zł. mniej, niż w roku 1891.

Wiedeń, 9 listopada. Zamknięcie rachunkowe wspólnej gospodarki państwowej wykazuje nieużytą resztę kredytu w kwocie 4,283.211 zł. Faktyczny wynik w dochodach z cła był 41,527.504 zł., czyli o 1,793.754 zł. wyższy od preliminowanego. Ostateczne zamknięcie wykazuje rezultat o 1,201.108 zł. pomyślniejszy niż był preliminowany.

Odnośnie do rezolucyi delegacyi Rady państwa z r. 1891 oświadcza Ministerstwo wojny, iż idące dalej jeszcze przypuszczenie drobnego przemysłu do dostaw dla c. i k. armii, niż w roku bieżącym, jest niedopuszczalnem.

Wiedeń, 9 listopada. (*Tel. pryw.*) Międzynarodowa konferencya dla rewizyi regulaminu austro-węgierskich i niemieckich kolei żelaznych, ukończyła już swe prace, którym przewodniczył szef sekcyi Wittek.

Konferencya komitetu biskupów austryackich odbyła dzisiaj ostatnie posiedzenie. Na sobotniem zebraniu był obecnym także biskup przemyski, ks. Solecki.

Wiedeń, 9 listopada. Na nabożeństwie, odprawionem w prawosławnej cerkwi ambasady rossyjskiej, z powodu 25-tej rocznicy zaślubin carstwa, znajdował się także ambasador Włoch, oraz posłowie Danii i Serbii.

Praga, 9 listopada. Wczoraj wieczorem około pięciuset studentów, pomocników rzemieślniczych i terminatorów, wracając z Białej góry, przybyło do Smichowa i zatrzymało się przed tamtejszą szkołą niemiecką. A kiedy przyaresztowano indywiduum, które dało hasło do okrzyków: „*pereat* szkoła niemiecka!“ — tłum rzucił się na straż bezpieczeństwa, która musiała się schronić na podwórze budynku szkolnego i tam oczekiwać posiłków. Tłum usiłował rozbić bramę, został jednak przez liczniejszy oddział policyi, który tymczasem nadciągnął, rozproszony, przy czem pięciu ekscedentów aresztowano.

Praga, 9 listopada. (*Tel. pryw.*) Tłum, który wczoraj wyprawiał ekscesy w Smichowie, powracał z Białej góry, gdzie odbyły się demonstracye, z powodu rocznicy bitwy r. 1620. Początek ekscesów wyszedł od pewnego słuchacza techniki, który przechodząc koło szkoły niemieckiej w Smichowie, zawołał: „*pereat* szkoła niemiecka!“ co cały tłum powtórzył. Gdy technika strażacy chcieli aresztować, zaczęto ich bić, a kiedy się schronili do domu, zaczął tłum szturmować laskami w bramę. Między aresztowanymi znajduje się dwóch słuchaczy Uniwersytetu, jeden technik, jeden słuchacz szkoły przemysłowej i jeden czeladnik ciesielski.

Praga, 9 listopada. W klubie czeskim dr. Mattusz mówiąc o punktacyach ugody wiedeńskiej oświadczył, że byłoby naiwnością twierdzić, jakoby w tych punktacyach nie było nic korzystnego dla Czechów.

Fabryka cukru Woltera w Laun zgorzała. Przeszło 400 robotników pozostało bez zajęcia.

Peszt, 9 listopada. (*Tel. pryw.*) Prezes gabinetu, hr. Szapary, i minister skarbu, Weckerle, wyjechali dzisiaj na dłuższy pobyt do Wiednia, celem uczestniczenia w obradach komisyj Delegacyi węgierskiej.

Budapeszt, 9 listopada. Wzniesienie posągu konnego zmarłemu hr. Juliuszowi Andrassy'emu w *Stadwäldchen*, zostało ostatecznie postanowionem.

Zagrzeb, 9 listopada. (*Tel. pryw.*) Kanonik ks. Wucsetic został powołany do Wiednia. Ogólnie sądzą, iż powołanie to pozostaje w związku ze sprawą rychłej nominacyi tego prałata na arcybiskupa Zagrzebia.

Freudenthal, 9 listopada. Książę Bawarski, Emanuel, spadł wczoraj w czasie polowania z konia, i złamał nogę.

Monachium, 9 listopada. Podczas wczorajszego obiadu zawiadomiła księżna Bawarska, Adalbertowa, o zaręczynach swej córki Elwiry z hrabią Wrbna.

Paryż, 9 listopada. Kongres górników, w Pas de Calais, określił szczegółowo żądania robotników. Domaga się on, między innemi, ośmio-godzinnej pracy dziennej i płacy, wynoszącej przeciętnie 5 1/2 franków. Gdyby pracodawcy nie zgodzili się na to żądanie, ma rozpocząć się w przyszłą niedzielę ogólne bezrobocie.

Paryż, 9 listopada. (*Tel. pryw.*) Wobec pogłosek dziennikarskich, iż Najj. Cesarzowa austryacka ma przybyć wkrótce do Cannes, w południowej Francyi, oświadczają z kół austro-węgierskiej ambasady, że całe to doniesienie jest najzupełniej bezzasadne.

Paryż, 9 listopada. (*Tel. pryw.*) W. książę Włodzimierz złożył przedwczoraj wieczorem dłuższą wizytę prezydentowi Carnotowi, który natychmiast rewizytował w. księcia.

Paryż, 9 listopada. Wczoraj po południu odbyło się w ogrodzie willi pod Paryżem, w której umarł Gambetta, odsłonięcie pomnika tego męża stanu. Na uroczystość tę przybył minister Bourgeois, a prezydent Carnot i minister wojny przysłali swoich zastępców.

Lille, 9 listopada. Przy wyborze ściślejszym wybrany został deputowanym socyalista Lafarge, zaś kontrkandydat, republikanin Depasse upadł.

Madryt, 9 listopada. (*Tel. pr.*) W prowincyi Walencyi zrządziły wylewy wielkie szkody. Kilkanaście osób utraciło życie.

Neapol, 9 listopada. Przybyłych tu wczoraj członków kongresu pokojowego powitały uroczyście władze i tłumy publiczności.

Medyolan, 9 listopada. Wedle dziennika *Nazione*, prezes gabinetu Rudini oświadczy w dzisiejszej swej mowie, iż chociaż Włochy pragną pokoju, nie są możliwe dalsze oszczędności w budżecie wojennym. Dalej oświadczy, iż nie zezwoli na jakąbądź zmianę w ustawie gwarancyjnej, która okazuje się odpowiednią i wytrzymuje próbę.

Rzym, 9 listopada. Zapewniają oficyalnie, iż Watykan nie ogłosi swej noty, jaką wysłał do nuncyatur w sprawie zajść w d. 2 b. m. Natomiast na najbliższym konsystorzu, który odbędzie się w ostatnich dniach bieżącego miesiąca lub w pierwszych grudnia, wygłosi Papież mowę, w której, jak zapewniają, wyłuszczy swoje obecne położenie, i zawiadomi o postanowieniach, powziętych z powodu tego położenia.

Londyn, 9 listopada. John Gorst został mianowany sekretarzem ministerstwa skarbu, a to w miejsce Jacksona, który objął urząd starszego sekretarza Irlandyi.

Konstantynopol, 9 listopada. (*Tel. pr.*) Na cześć c. i k. ambasadora, br. Calice, i ambasadora niemieckiego, ks. Radowitza, odbył się przedwczoraj obiad u sułtana.

Konstantynopol, 9 listopada. Arcybiskup Nikopolisu, Neophytos, został wybrany patryarchą ekumenicznym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 listopada 1891 r., godz. 1 minut 10. Alp. Towarz. górnicze 63·—, Węgierskie akcye kredytowe 318·50, Akcye anglo-austryackie 149·75, Akcye banku Union 220·50, Akcye kolei Karola Ludwika 204·25, Akcye kolei północnej 279·50, Akcye kolei południowej 80·25, Losy tureckie 28·75, Akcye kolei państwowej 275·37, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 234·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·—, Wiedeńskie losy komunalne 151·—, Akcye tytoniowe 151·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 209·—, Akcye banku dla krajów koronnych 191·25, 4-prc. węgierska renta złota 103·25, Akcye banku związkowego 105·50, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·18·25, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska renta papierowa 100·85. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 8 listopada 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 270·37, Akcye kolei państwowej 270·—, Akcye tytoniowe 150·—, Anglo-austryackie 146·75, Unionbank 217·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 77·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·65, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 57·87. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Do wiadomości interesowanych podajemy, iż wszelkie listy, przesyłki i przekazy pieniężne nadsyłać należy pod adresem skarbnika Towarzystwa p. Jakóba Zacha (Lwów, ul. Sykstuska l. 2).

Z wydziału Towarzystwa ku wspieraniu słuchaczów wszechnicy, rygoryzantów i auskultantów w. m. we Lwowie. 7353

Adolf Goldhammer, sekretarz. Zygmunt Kitaj, przewodniczący.

PRZYJECHALI DO LWOWA dnia 9 listopada 1891.

H. Centralny.

PP. J. Mitz z Szlązka, R. Bożemski z Olejowa, B. Komarnicki z Manasterzysk, S. Roman z Gdańska, J. Kosiński z Zemuliniec, A. Krzysztofowicz z Kornicza, J. Gromnicki z Komarna, K. Jastrzębski z Grybowa.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej,

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12 44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 listopada 1891.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	—	205	
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	232	—	235	
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	60	101	30
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	60	99	30
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	50	100	20
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	57	—	59	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	50	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	10
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	80	98	50
" " " 4 " "	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
" " Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	21	1	31
" " papierowy	1	16¾	1	18¾
100 marek niemieckich	57	65	58	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 listopada 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 45	91.65
luty-sierpień	91 35	91.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.25	91.45
kwiecień-październik	91.20	91.40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134 25	134 75
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 25	136 75
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	146. —	147. —
" " 1864 po 100 złr.	181.50	182. —
" " 1864 po 50 złr.	181.50	182. —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145 20	146. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.50	108.70
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.05	102.25
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.70	105.30
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	— —	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr	90.25	91 25
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.40	151 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	277.25	277.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	608.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	312.—	315 —
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	193 75	194.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1010. —	1014. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86. —	86.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	278.—	280.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2800 -	2810. -
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.20	205 20
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	236 75	237 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	278 —	278 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86 75	87 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.50	198 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 30 l.	100.20	101. —
" " " premiowe po 3 pr.	109.50	110.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	99.50	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.-	97.—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
" " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100. —	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.60	- .—
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103 90	104.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolei Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.50	104.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.50	99.50
" po 100 zł. " 1887 "	98.90	99.90
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98 75	99.50
detto (Jarosław-Sokal	94.50	95 25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.75	84.50
z r. 1884	90 —	91. —
z r. 1886	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101. —	101.30
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184 50	185 50
Clarego po 40 zł. m. k.	51.75	52.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120 —	123.—
Keglevichs po 10 zł. m. k.	-	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53 50	54 50
Palffego po 40 zł. m. k.	52.50	53 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.60	17.10
" " węg. " po 5 zł.	11.—	11.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	59. —	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	123.—
" " po 50 zł. w. a.	59.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.—	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48. —	49 —
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 70	117 95
Paryż za 100 fr.	46.67 50	46.75.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.60. —	5.62.—
" pełnej wagi	5 60.—	5 62 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 36 —	9.37.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 14995. (7116 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 85 zł. i 5 rat po 600 zł. i sumy 8 594 zł. przymusowa sprzedaż majętności tab. zwanej od granicy w gminie kat. Podwołoczyska położonej, wedle wykazu hip. tut. ks. hip. dla większych posiadłości dla Podwołoczysk prowadzonej l. 334 Israela i Hudesy Zimmermannów własnej w tut. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi dnia 7 grudnia 1891 i dnia 7 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 zrana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 26 000 zł. lub wyżej tejże, na drugim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej 2/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc, ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności tej realności można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, któryby po dniu 22 lutego 1891 do hipoteki weszli i dla tych którymby niniejsza uchwała w czas doręczoną być nie mogła ustanowiono adw. dra Axelrada, a substytutem tegoż adw. dra Bindera.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 17 października 1891.

Ч. 6424. (7440 1—3)

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый въ Сȣдовôй Вишни оголошає, що въ днѧхъ 25. листопада и 23. грȣднѧ 1891 кождого раза о 10. годинѣ рано ôдбȣдесѧ лицитацїѧ тѣла ипотечн. ч. 18 книги грȣнтовои Ярламовской воли Ивана Бабина власной на рѣчь общого рольн кред. Заведенѧ длѧ Галицїи и Бȣковины въ ликвидацїи въ Львовѣ.

Цѣна выклична 200 злр.

Вадїȣмъ 20 злр.

Ближшїи оуcловїѧ можна переглѧнȣти въ тȣтейшо-сȣдовôй регистратȣрѣ.

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый.

Сȣдова Вишнѧ, 13. Вересня 1891.

Ч. 4834. (7439 1—3)

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый въ Сȣдовой Вишни оголошає, що въ днѧхъ 25 листопада и 23. грȣднѧ 1891 кождого раза о 10. годинѣ рано ôдбȣдесѧ лицитацїѧ тѣла ипотечн. ч. 412. книги грȣнтовой Сȣдовой Вишни Юстины и Ивана Ивашкôвъ власной на рѣчь общого рольн кред. Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бȣковыни въ ликвидацїи въ Львовѣ.

Цѣна выклична 300 злр.

Вадїȣмъ 30 злр.

Ближшїи оуcловїѧ можна переглѧнȣти въ тȣтейшо сȣдовой регистратȣрѣ.

Ц. к Сȣдъ повѣтовый.

Сȣдова Вишнѧ 13. Августа 1891.

L. 19740. (7429 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 12 zł. 36 ct. wa. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności a raczej gruntu ornego pod Nr. 15 w Młynkach Harasymowych ad Raniowice położonego, dłużniczki Maryi Czernyj 2 śl. Stefaniszyn własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego tut. protokołem praes. 9 listopada 1890 l. 22.099 zastawniczo opisanego a protokołem praes. 26 marca 1891 l. 6346 ocenionego na rzecz Magdaleny Pasiecznik w dniach 30 listopada 1891 i 11 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 100 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dra Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Drohobycz, 25 września 1891.

Ч. 4837. (7438 1—3)

Ц. к Сȣдъ повѣтовый въ Сȣдовôй Вишни оголошає, що въ днѧхъ 25. листопада и 23. грȣднѧ 1891 кождого раза о 10. годинѣ рано вôдбȣдесѧ лицитацїѧ тѣла ипотечного ч. 290. книги грȣнтовой громади Ярламовской Воли Павла Карпака власной на рѣчь общого рольничо-кредытового Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бȣковины въ ликвидацїи въ Львовѣ.

Цѣна выклична 200 злр

Вадїȣмъ 20 злр.

Ближшїи оуcловїѧ можна переглѧнȣти въ тȣтейшо-сȣдовой регистратȣрѣ.

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый.

Сȣдова Вишнѧ 13. Серпнѧ 1891.

L. 2410. (7411 2—3)

W dniach 19 listopada i 23 grudnia 1891 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność lwh. 1190 ks. gr. gminy Żołynia objęta dłużników Jana i Katarzyny Wosiów własna na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 327 zł. 80 ct. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 685 zł. wal. austr.

Wadyum 68 zł. 50 ct wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem Antoni Hanusz c. k. notaryusz w Łańcucie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 25 czerwca 1891.

L. 13641. (7432 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. a. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Szymona Bilika sumy 100 zł. aw. zpn. licytację realności Franciszka Kazimierowicza pod lk. 123 w Jaryczowie nowym położonej własnej whl. 633, 634 i 635 tejże gminy objętej na dzień 9. grudnia 1891 o godzinie 10 rano w biórze II.

Cena wywołania 740 zł.

Wadyum 74 zł.

Na powyższym terminie realność tę nabyć można tylko wyżej ceny przez dodatkowego oferenta Szymona Bilika w kwocie 400 zł. aw. ofiarowanej, a jeżeliby cena tę kwotę przewyższająca osiągniętą nie została, przyznaną będzie realność powyższa oferentowi dodatkowemu za cenę przezeń ofiarowaną chociażby on przy licytacyi się nie jawił.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Skowroński.

Lwów, 25 października 1891.

L. 3108. (7185 2—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej firmy B. Schönberg & Fränkel pko Szulemowi Buchholzowi pcto 200 zł. z pn. odbędzie się publiczna licytacya ciał hipotecznych Lwh. 77 i 133 ks. gr. gm. kat. Gogołów objętych w dniu 3. grudnia 1891 i 7. stycznia 1892 w Sądzie tut. o godzinie 10. rano.

Cena wywołania 3642 zł. i 10 ct.

Wadyum 364 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, 30. września 1891.

L. 11173. (7389 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. Banku włościańskiego w likwidacyi w kwocie 53 zł. 55 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 12. listopada 1891 i dnia 10. grudnia 1891 o godzinie 10. rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Jossla i Małki Brillów własnej, wykazem hipot. l. 207 gminy katastr. Stanisławów objętej pod lkns. 209 w Knihininie położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej w kwocie 400 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Hauslicht.

Stanisławów, 8. sierpnia 1891.

L. 18337. (7109 2—3)

C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności zbiorowej kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowy przyznanej w sumie 2000 zł. aw. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Groblówka w gminie kat. Bagienica w pow Dąbrowskim położonych do dłużnika Fischla Schnabla należących whl. 356 księgi gruntowej dla dóbr tabularnych objętych.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 4. grudnia 1891 i w dniu 8. stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10. rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 5000 zł. aw. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 500 zł. aw

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c k. Sądu obwodowego.

III. Dla wierzycieli, którzyby po dniu 3. września 1891 do hipoteki dóbr weszli, lub którymby ta lub jakakolwiek inna późniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu należycie doręczoną nie została, ustanowiony zostaje kuratorem adw. dr Bronisław Gałecki tegoż substytutem adwokat dr. Stec.

Tarnów, 15. października 1891.

L. 9568. (7384 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano w dniu 19. listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24. grudnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 683 ks. gr. gminy Jagielnica Michała Zjawina własnej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 12 rat po 23 zł. 53 ct.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dla niezanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem d-a Lewandowskiego adwokata w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 18. września 1891.

L. 610. (7395 2—3)

W dniach 26. listopada 1891 i 22. grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10. rano odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Dobrowlanach w powiecie starostwa drohobyckiego położonej, objętej wykazem hip. 382 ks. gr. dla Dobrowlan dłużnika Hnata Rymara własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 56 złr. 47 ct. a. w. z przn.

Cena wywołania 150 złr. w. a.

Wadyum 15 złr. w. a.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej eny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Dunin w Medenicach.

C. k. Sąd pewiatowy.

Medenice, 30. września 1891.

L. 12196. (7396 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 30. listopada 1891 i 11. stycznia 1892 zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej whl. 236 gm. kat. Tartaków dłużnika Jacka Kowalczuka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 794 zł. 52 ct. wal. austr.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 3380 zł. 38 ct.

Wadyum kwota 338 zł. 4 ct. wal. austr

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr. Semetkowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 5. października 1891.

L. 9287. (7060 1—3)

Dnia 4. grudnia 1891 i dnia 5. stycznia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 52 w Przyborowiu wyk. l. 52 ks. gr. gminy Przyborów objętej Leona i Bronisławy Bałków, tudzież realności pod lk. 57 w Przyborowiu położonej wyk. hip. l. 57 ks. gr. m. Przyborów objętej Tomasza i Petroneli Gzylów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 549 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 3. czerwca 1891.

L. 18217. (7282 1—3)

I. C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie w resztującej sumie 5567 zł. 75 ct. aw. zpn., dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Brnik w pow. Dąbrowskim położonych whl. 339 objętych do dłużniczki 1o Felicyi Markiewiczowej 2o ks. Lubomirskiej należących.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę w Sądzie tut. w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 4. grudnia 1891 i w dniu 8. stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 41.768 zł. a,w. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi kwotę 4177 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k Sądu obwodowego.

Tarnów, 22. października 1891.

L. 6303. (7095 1—3)

Dnia 4. grudnia 1891 i 8. stycznia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 219 ks. gr. gminy Okocim objętej Anny Putowej i spadkobierców śp. Franciszka Puta własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 58 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 981 zł. 50 ct.

Wadyum 98 zł. 15 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adwokat dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 24. września 1891.

L. 12712. (7023 1—3)

C. k Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Słowika do spadkobierców śp. Piotra Lebiedzkiego 40 zł. zpn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 4 grudnia 1891 i 12 stycznia 1892 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż 5/15 części realności pod lwh. 777 w Chrzanowie położonej, małol. Leona, Franciszka Jana, Antoniego i Antoniny Lebiedzkich własnej.

Cena wywołania 115 złr.

Wadyum 12 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Keppler.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, 6. października 1891.

L. 10022. (7193 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 7. grudnia 1891 i dnia 11. stycznia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 56 ks. gr. gminy Bagienica objętej Józefa Kleina własnej na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 2.000 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 4000 złr.

Wadyum 400 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 30 września 1891.

L. 8136. (7391 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Banku dla handlu i przemysłu w Stanisławowie przeciw masie spadkowej Benjamina Spierera o zapłacenie 240 zł. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. 337 w Horodence położonej w dwóch terminach dnia 7 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892 o 10 godzinie rano w Sądzie tut.

Cenę wywołania stanowi kwota 1.200 zł. wa.

Wadyum 120 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim i nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli adwokat dr. Białkowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 5 września 1891.

L. 9659. (7239 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 9 zł. 76$^1/_2$ ct. aw. zpn. przez Hankę Jaremczuk przeciw Jurkowi, Michałowi i Maryi Reiterom i Różce Reiter 2o Kowal, wywołczonej w tus. kancelaryi w dniach 7 grudnia 1891 i 11 stycznia 1892 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużników pod lk. 44 w Polance położonej a wykazem hipot. l. 99 księgi gr. tejże gminy objętej

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 395 zł.

Zakład wynosi 40 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 14. października 1891.

L. 9618. (7062 1—3)

Dnia 9 grudnia 1891 i 12 stycznia 1892 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 44 ks. gr. gm. Mokrzyska objętej Fabjana Tomasika własnej na rzecz Scheindli Fider, celem zaspokojenia sumy 140 zł.

Cena wywołania 795 zł.

Wadyum 80 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 15 stycznia 1891.

L. 496. (7059 1—3)

Dnia 9. grudnia 1891 i 12 stycznia 1892 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realości wyk. hip. 224 ks. grunt. gminy Okocim objętej Wincentego i Anny małż. Klichów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 600 zł.

Cena wywołania 1917 zł.

Wadyum 191 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 31 maja 1891.

L. 10056. (7187 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Leji Rose o zapłacenie kwoty 161 zł. 88 ct z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1. maja 1888 jako zaległej 12 raty i resztującego kapitału w kwocie 3.095 zł. 78 ct. z 6 prc. odsetkami od 1 listopada 1888 i 2 prc. prowizyą od tego kapitału w sumie 61 zł. 90$^1/_2$ ct., odbędzie się dnia 2. grudnia 1891 i dnia 14. stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10. w biórze sądowem Nr. 1 przymusowa sprzedaż relności pod l. k. 155. w Przemyślu na Zasaniu położonej, Leji Rose własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 10.000 zł., wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania za jaką bądź cenę, jednak nie niżej jednej trzeciej części owej sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Glanz w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i protokół opisania przynależności, można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Przemyśl, 19. września 1891.

L. 15646. (7143 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwot 45 zł. 36 ct., 45 zł. 36 ct, 45 zł. 36 ct., 45 zł. 36 ct. i 535 zł. 47 ct. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Berla Leiby Lutwaga, w Kołomyi położonej, wykazem hip. 156 dla I. dzielnicy objętej, w dwóch, na dzień 4. grudnia 1891 i 15. stycznia 1892 każdym razem na godzinę 10. przed południem wyznaczonych terminach; że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny w kwocie 1575 zł wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną; że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 157 zł. 50 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć; że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Freudenberga został ustanowionym; wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 2. października 1891.

L. 37619 (7464)

Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie z dnia 14 września 1891 l. 67357 warunków publiczną licytacyę na następujące stacye mytnicze:

Liczba porządkowa	Nazwa: stacyi mytniczej rodzaj tejże	Nazwa: gościńca	Pozycye taryfy: myto drogowe za kilometrów	Pozycye taryfy: myto mostowe według klasy	Cena wywołania w wal. austr. na jeden rok złr	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi na dniu
	do wydzierżawienia na jeden rok 1892					
1	Kołomyja ad Łanczyn myto drogowe	Podbezkidzki	16	—	5702	17 listopada 1891 od 8 do 12 godziny przed południem
2	Hwozd myto drogowe	dto	16	—	401	
3	Iwanowce myto drogowe i mostowe	dto	16	II	5005	
4	Wierzbowce myto drogowe	Pokucki	16	—	1652	
5	Gwoździec stary myto drogowe i mostowe	dto	16	II	2704	
6	Zaleszczyki Nr. II myto mostowe.	Podolski	—	III	6320	

Pisemne należycie opieczętowane w 1/6 część ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone oferty wnosić należy najdalej do dnia poprzedzającego ustną licytacyę do godziny 2 popołudniu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi. Po ukończeniu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie wniesionych pisemnych ofert.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Kołomyja, dnia 2 listopada 1891.

L. 11079. (7186 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Ronci Rath dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 315 zł. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Ludwiki Bazak i masy spadkowej Stefana Bazaka, wykazami hip. 118 i 119 ks. grunt. dla III. dzieln. miasta Kołomyi objętych, w dwóch na dzień 2. grudnia 1891 i 14. stycznia 1892 każdym razem na godzinę 10. przed połud. wyznaczonych terminach; że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej cen szacunkowych 970 zł. 4 ct. i 336 zł. 50 ct. wa., które służyć będą oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane; że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie 10 prc. ceny wywołania do rąk komisyi licytacyjnej złożyć; że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczone realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Zipsera został ustanowionym; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będących realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tut. sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 2. października 1891.

L. 4685. (7412 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś 22 grudnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya 3/4 części realności lwh. 68 w Skawinie objętej Józefy Józefczykowej własnej na rzecz Powiatowej kasy pożyczkowej Wielickiej pto 9 zł. 84 ct. z pn

Cena wywołania 195 zł.

Wadyum 19 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipoteczuych ustanawia się kuratorem p. Bronisława Peszkowskiego ck. notaryusza w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 14 września 1891.

L. 2543. (7405 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Feigi Morgenstern z Libuszy w sumie 50 zł. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż Sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/6 części realności pod Nk. 76 w Libuszy położona śp. Józefa Mazura własna w dniach 30 listopada 1891 i 31 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi szacunek sprzedać się mającej realności w kwocie 915 zł.

Wadyum wynosi 91 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Karola Neumana z Gorlic.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego Sądu.

C. k Sąd powiatowy.

Biecz, 5 września 1891.

Kuratele.

L. 4340 (7349 1 3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uznał Maryę Sidorską z Rudki za umysłowo chorą.

Dla niej ustanowiono kuratorem Sebastyana Karwana z Wylewy.

Sieniawa, 30 września 1891.

L. 11001 (7422 1—3)

Maryanna Sojowa z Kliszowa uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiono Marcina Trzpisa z Kliszowa.

C. k. Sąd powiatowy;

Mielsc, dnia 28 września 1891.

L. 13887 (7261 1 3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że dla Jana Borkowskiego właściciela dóbr Zaleszczyki małe, zostającego obecnie w domu obłąkanyeh na czas tegoż przeszkody w zawiadywaniu swymi interesami, zamianował kuratorem Jerzego Piwockiego starostę trembowelskiego.

Stanisławów, 17 października 1891.

L. 11556 (5258 1—3)

Maryanna Hajdukowa z Borków ninińskich uznaną została za obłąkaną.

Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Serafina w Borków nininskich.

Mielec, dnia 19 października 1891.

L. 13031 (7305 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż Maciej Chmura z Smęgorzowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem tegoż jest Jan Chmura.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 31 października 1891.

L. 7055 (7298 1—3)

Oleksa Rebec z Dachnowa uznany niewłasnowolnym.

Kuratorem dlań ustanowiono Michała Żuka z Dachnowa.

C k. Sąd powiatowy.

w Lubaczowie, 18 września 1891.

L. 4858 (7393 1—3)

C. k. Sad powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że Michał Borys gospodarz z Lubelli uznany marnotrawcą a kuratorem jego Karol Frohner z Lubelli.

Mosty wielkie, 13 lipca 1891.

L. 26768 (7408 1—3)

Ferdynand Mück pensyonowany kapitan 24 pułku piechoty wagomistrz w Tarnowie uznany za umysłowo chorego.

Kuratorem jego jest Wilhelm Scherz kapitan rachunkowy 57 puł. w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Tarnów, dnia 22 października 1891.

L. 3189 (7323 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że Stanisław i Karolina Tofilscy z Woliny za marnotrawców uznani zostali a kuratorem Michała Wojtaka z Woliny ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 1 czerwca 1891.

L. 8837 (7398 1—3)

Jurko Babij rolnik z Stryhaniec uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Iwana Hasiuka Petrów, ze Stryhaniec.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 24 lipca 1891.

L. 9573 (7320 1—3)

Jan Zadworny syn Błażeja z Dachnowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Józefa Mazurek.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lubaczów, 29 pazdziernika 1891.

L. 17468 (7148 1—3)

Zofię Woźniak z Bajkowiec uznano głupkowatą i ustanowiono dla niej kuratorem Jana Woźniak.

Z c k. Sądu powiatowego m. del.

Tarnopol, dnia 28 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 41863 (7402 3- 3)

Na posadę expedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Machowej w powiecie Pilzneńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i

wynagrodzeniem 280 zł.

za codziennego posłańca pieszego do Pilzna i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 listopada b. r. w c. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 2 listopada 1891.

Upadłości.

L. 40 (7426)

Celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli masy upadłej Markusa Redlera co do uchwały wydziału wierzycieli, według której niesciągnięte dotąd wierzytelności masy upadłej mają być w drodze publicznej licytacyi przez Magistrat miasta Rzeszowa na dwóch terminach i to na pierwszym terminie nie poniżej ceny wywołania sprzedane termin na dzień 13 listopada 1891 o godzinie 10 rano w mem biórze Nr. 26 i na takowy ogół wierzycieli wzywam.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 31 października 1891.

C. k. Rada Sądu krajowego jako komisarz konkursu.

L. 4826 (7427)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako instancya konkursowa w upadłości Stanisława Kowalskiego z Kęt na zasadzie § 74 ust. konk. zatwierdza p. dr. Kssweregо Chrzanowskiego adwokata z Kęt tymczasowo ustanowionego zarządcę jako zarządcę z mocy wyboru wierzycieli na dniu 24 lipca br dokonanego, a p. Antoniego Biera zatwierdza jako zastępcę zarządcy.

Co do publicznej wiadomości podajemy.

Wadowice, dnia 1 sierpnia 1891.

Wyroki prasowe.

Z. 237. (6881)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 4 der periodischen Druckschrift: „Wiener Caricaturen“ vom 11 October 1891 I. in dem daselbst auf der 6 und 7 Seite enthaltenen Annoncen mit der Aufschrift: „Gummispecialitäten“, „Pikante Photographien und Lecture“, „Höchst interessante Photographien“, „Man sende 10—50 Kreuzer“, „Höchst pikante Photographien und Lecture“, „Gummispecialitäten“, „Pikante Lecture“, „Pikant“, „Gummispecialitäten Fischer, Reif, Minlik“, „Interessante Photographien“, „Photographische Studien“ dem ganzen Inhalte nach, „Hochpikante Photographien“, „40 hochpikante Photographien“, „Gummi nur 20 kr.“; II. in der auf der 7. Seite enthaltenen Stelle unter der Rubrik: „Cherchez l'homme“ beginnend mit „O, diese Männer“; III. in dem auf der Seite enthaltenen Bilde sammt Text das Vergehen nach §. 516 St. G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12 October 1891.

Z. 239. (6936)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 41 der periodischen Druckschrift: „Illustrirte Wiener Wespen“ vom 14 October 1891 in der daselbst auf Seite 312 enthaltenen Annonce mit der Aufschrift: „Firmabestand seit 1876. Gummi-Wattons und Specialitäten-Fabrik“ dem ganzen Inhalte nach das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 15 October 1891.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 15 October 1891, Z. 3909 M. J., der in New-York erscheinenden Zeitschrift: „N. J. Figaro“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Zl. 4[illegible] (6984)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1891, Z. 5805, die Weiterverbreitung der Nummer 218 der Zeitschrift: „Tiroler Tagblatt“ vom 25 September 1891 wegen des Artikels: „Epilog zu den Minister-Conferenzen“ nach den §§. 65a und 300 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 26 September 1891 Z. 8287, die Weiterverbreitung des Prospectes betreffend die Ankündigung der Druckschrift: „Bischof von Trier! Jetzt kommen wir'“ von Jacobi von Beerfelde, Leipzig, Druck bei Mertig und Grübel, nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1891, Z. 8[illegible]87, die Weiterverbreitung der Nr. 218 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 25 September 1891 wegen des Artikels: „Iz Novega mesta 23 septembra“ nach § 300 St. G. verbiten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 28 September 1891, Z. 8[illegible]72 die Weiterverbreitung der Nummer 75 der Zeitschrift: „Tetschen-Bodenbacher Zeitung“ vom 19 September 1891 wegen des Artikels: „Der unersättliche Kriegsminister“ nach §. 65 2. St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 4 October 1891, Zahl 6[illegible]93, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Der Textilarbeiter“ vom 1 October 1891 wegen des Artikels: „Aufruf an alle Textilarbeiterinnen und Arbeiter Zwittau und Umgebung“ nach § 302 St. G verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1891, Zahl 8684, die Weiterverbreitung der Nummer 1503 der Zeitschrift: „L[illegible]pta“ vom 6 September 1891 wegen des Artikels: „O Tragedie . . .“ nach § 64 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1891, Z. 7136 die Weiterverbreitung der Nummer 20-21 der Zeitschrift: „Dzwon“ vom 1 October 1891 wegen des Artikels „Walka stanów I.“ nach §. 65 St. G. und Art. II des Ges. vom 17. Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 242 (7004)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des 10 Heftes des XIII. Jahrganges der periodischen Druckschrift: „Monatsschrift für christliche Socialreform, Gesellschaft, Wissenschaft, volkswirthschaftliche und verwandte Fragen“, Wien 1891 in dem daselbst auf Seite 521 bis 536 enthaltenen Aufsatze mit der Aufschrift: „Wichtige Factoren des socialen Lebens von Wenzel, dem ganzen Inhalte nach und insbesonders auf Seite 522, 530 bis 536 das Vergehen nach

Art. IV. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863 resp. nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 October 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 20 der periodischen Druckschrift: „Freie Hutmacher-Zeitung" Organ der Arbeiterschaft der gesammten Hut-Industrie Oesterreich-Ungarns dom 17 October 1891 in dem daselbst auf Seite 1 und 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Niedrige Löhne sind culturwidrig und unwirthschaftlich" dem ganzen Umfange nach und insbesondere in der Stelle von „Billig und schlecht" bis „geholfen" und von „der Nachweis" bis zum Schlusse das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 October 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Heftes 23 der periodischen Druckschrift: „Kritische Revue aus Oesterreich für Politik, Social-Oekonomie, Kunst, Wissenschaft und Literatur", Redacteur Joseph Graf, vom 15 October 1891 I. in der daselbst auf Seite 293 (Umschlagbogen Seite 3) enthaltenen Stelle: „Soeben erschien . . . . das Christenthum Christi und die Religion der Liebe" ihrem ganzen Umfange nach das Verbrechen nach § 122 b St. G. II in dem ebenda auf Seite 280 bis 283 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Die Anarchisten" das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 October 1891.

Zl. 245 (7104)

Das k. k. Kreisgericht Krems als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft heute in nicht öffentlicher Sitzung zu Recht erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Zeitschrift: „Kremser Zeitung" Nr. 42 ddo. 18 October 1891 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Ist die christliche Schule in Oesterreich schon verloren?" in dem Schlußsatze, welcher mit den Worten „Gerade durch" beginnt und mit deu Worten „Schule gewesen" schließt, den Thatbestand des Vergehens wider die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. begründe, indem darin durch Schmähungen die Anordnungen und Entscheidungen der Schulbehörden herabgewürdigt werden, und zum Hasse und zur Verachtung gegen diese Behörden und insbesondere einzelner Organe derselben, die Schuliuspectoren, aufzureizen gesucht wird, und wird zugleich nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Krems, am 21 October 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 20274 (7283 3—3)

Tarnowski sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Badnera, że celem doręczenia mu uchwały egzekucyjnej o intabulacyę 300 zł. wa. na rzecz Mojżesza Goldberga, ustanawiamy kuratorem Dra Szancera.

Tarnów, dnia 22. października 1891.

L. 5372 ((7339 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Steca, iż w celu doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 5. maja 1891 L. 2012 dotyczącej intabulacyi prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 250 zł. wa. w stanie biernym realności lwk. 84 ks. gr. gm. kat. Ryglice objętej na rzecz Uschera Ledera ustanowiony został kuratorem Jan Mierzwiński i temuż powyższa uchwała tabularna została doręczoną.

Tuchów, d. 10 października 1891.

L. 10069 (6867 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, iż dnia 30. kwietnia 1881 zmarł Wojciech Ignac w Ociece bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ do spadku tego Marcin, Józef i Marek Ignacowie powołani są na mocy dziedziczenia z ustawy a miejsce pobytu ich nie jest wiadome, przeto wzywa się ich, aby w ciągu roku zgłosili się w Sądzie i wnieśli deklaracye do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Wincentym Guziorkiem z Ocieki dla nich ustanowionym.

Ropczyce, dnia 7. września 1891.

L. 8367 (6892 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na prośbę Leisera Rothbarta, wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zagubionej przez Leizora Rothbarta, karty wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie z d. 4 lutego 1890 Nr 939 (Tom III. str. 140) opiewającej na imię i nazwisko Leizora Rothbarta i na wkładkę z dniem 30 czerwca 1891 łącznie ze skapitalizowanymi odsetkami kwotę 41 zł. 36 ct. wynoszącą.

Wzywa zatem posiadacza tej zaginionej karty wkładkowej, ażeby takową w ciągu 6 miesięcy, od daty ostatniego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej, w tutejszym Sądzie złożył, inaczej ta kartka wkładkowa po upływie powyższego terminu, na żądanie proszącego, za umorzoną uznaną będzie.

Rzeszów, 8 października 1891.

L. 6481 (6895 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia Marcina Lacha z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw temuż wydany nakaz zapłaty z dnia 11. lipca 1891 L. 4337 na skutek pozwu wniesionego przez firmę Jakób Gross z Białej de pr. 7 lipca 1891 l. 4307 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 378 zł. aw. zpn. doręczono ustanowionemu kuratorowi Dr. Iwańskiemu ze substytucyą Dr. Marka adwokatów w Wadowicach i poleca Marcinowi Lachowi, aby sobie w miejsce kuratora albo innego pełnomocnika obrał, lub też kuratorowi środków obrony dostarczył.

Wadowice d. 10 października 1891.

L. 5941 (6828 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Mühlstocka, że Moses Wiener podał pod dniem 9 października 1891 l. 5941 przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 38 zł. zpn. i że ustanowiono dla niego w tej sprawie kuratorem p. adw. Dr. Czajkowskiego w Brzeżanach z substytucyą p. adw. Dr. Schätzla, doręczając pierwszemu nakaz zapłaty.

Wzywa się więc Dawida Mühlstocka, aby z ustanowionym kuratorem wcześnie się porozumiał lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Brzeżany d. 10 października 1891.

L. 16641 (6896 1—3)

C. k. mdl. Sąd powiatowy w Kołomyi wzywa z miejsca pobytu niewiadomych Maryę Ołeksinkową i Iwana Demianiuka jako spadkobierców śp. Marka Demianiuka w Kamionkach małych zmarłego, by prawa swe do spadku w przeciągu roku osobiście lub przez pełnomocnika zgłosili, gdyż inaczej postępowanie spadkowe na podstawie dotychczasowych dochodzeń przeprowadzone będzie.

Kołomyja, dnia 15 września 1891.

L. 34276 (6859 1—3)

C. k. Sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Horowitza, celem doręczenia mu wyroku z dnia 28 kwietnia 1886 l. 3036 w sporze przeciw niemu Mojżesza Fromowitza o 9 zł. 5 ct. aw. zpn. zapadłego — kuratorem ad actum p. adw. dra K. Kirchmayera — doręcza temuż ts. wyrok z dnia 28 kwietnia 1886 L. 3036 i zawiadamia o tem Leibę Horowitza.

Kraków, d. 4 października 1891.

L. 8693 (6866 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, iż z powodu wytoczenia pozwu przez Wilhelma Mikuszewskiego i Antoniego Zegadłowicza przeciw Gustawowi Rozenzweigowi i spoln. pto 670 złr. 28 ct. aw. zpn. ustanowionym został dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Rosenzweiga Zygmunta kuratorem ad actum p. adw. Dr. Peiper, któremu pozwany ze swej strony dowodów udzielić, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawić winien.

Podgórze, d. 27 sierpnia 1891.

L. 52 (6929 1—3

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem do ęczenia rezolucyi tabularnej z d 26 kwietnia 1890 l. 2790 w sprawie ks. Teodora Kostyszyna przeciw Michałowi Tymasynowi, Iwana i Dmytra Tymasynowi Iwana o wpis prawa własności do par. gr. lkat. 1487/2, i 1488/1 w niewydzielonej połowie dla niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Tymysyna Iwana kuratorem p. Petra Kopczaka z Zawoza. O czem się Dmytra Tymysyna Iwana celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, d. 10 stycznia 1891.

L. 6471 (7030 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że 28 czerwca 1871 zmarła w Wujkowicach bez pozstawienia rozporządzenia ostatniej Zofia Pęcherska do której spadku powołana jest Marya Pęcherska.

Sąd nie znając miejsca pobytu Maryi Pęcherskiej wzywa ją aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosiła się w tut. Sądzie i wniesła oświadczenie się do spadku, inaczej pertraktacya spadku będzie przeprowadzoną ze zgłaszającymi się spadkobiercamij i kuratorem Błażejem Pęcherskim dla nie ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 3 października 1891

L. 11754 (7407 1—3)

C. k. Sąd obwodowy wzywa celem przekazania wynagrodzenia propinacyjnego za dobra:

1) Wełdzierz I. Dom. 444 pag. 138 n. 26 haer. i pag. 144 n. 29 haer.

2) Lolin II. Dom. 164 pag. 260 n. 37 haer.

3) Nowoszyn I. Dom. 164 pag. 321 n. 27 haer,

4) Nowoszyn II. Dom. 177 pag. 299 n. 27 haer.

5) Nowoszyn III. Dom. 177 pag. 301 n. 26 haer.

6) Negryn I. Dom. 444 pag. 286 n. 38 haer.

7) Negryn II. Dom. 177 pag. 262 n. 33 haer.

8) Maksymówka I. Dom. 164 pag. 267 n. 38 haer.

9) Maksymówka II. Dom. 177 pag. 322 n. 38 haer. i

10) Seneczów I. Dom. 164 pag. 246 n. 16 haer.

własność uprawnionej do poboru masy spadkowej Leopolda B. Poppera de Podhragy stanowiące w kwotach 5961 zł. 93½ ct. i 4637 zł. 6 ct., 927 zł. 41 ct. i 574 zł. 11 ct., 1324 zł. 87½ ct. i 750 zł. 76 ct. 1324 zł. 87½ ct. i 750 zł. 76 ct., 1236 zł. 55 ct. i 706 zł. 60 ct., 1634 zł. 1 ct. i 1059 zł. 90 ct., 1634 zł. 1 ct. i 1059 zł. 90 ct., 1987 zł. 31 ct. i 1280 zł. 71 ct. 1987 zł. 31 ct., i 1280 zł. 71 ct., 1324 zł. 87½ ct. i 750 zł. 76 ct. wymierzonego, wszystkich którzy na dobrach tych przed książkowem oddzieleniem praw poboru wynagrodzenia propinacyjnego uzyskali prawa hipoteczne, aby zgłosili prawa te do włącznie 15 stycznia 1892, inaczej uważani będą, jakoby zezwolili na przekazanie swych pretensyi na powyższe kapitały wynagrodzenia według porządku hipotecznego im przysługującego, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne podanie imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania zgłaszającego się, względnie pełnomocnika legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądzonej wierzytelności i odsetków, równe prawo zastawu z kapitałem mających, i książkowego oznaczenia zgłoszonej pozycyi.

Wierzyciele mieszkający poza obrębem Sądu tutejszego wskazać mają pełnomocnika dla odbierania uchwał sądowych, w okręgu Sądu tutejszego zamieszkałego, gdyż inaczej uchwały zgłaszajacemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym będą przesyłane, jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych.

Sambor, 3 listopada 1891.

L. 14312 (7019 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marcusa Orbacha że przeciw niemu wniesła gmina miasta Kołomyi pozew o uznanie egzekucyi z wyroku z dnia 30 grudnia 1890 l. 9481 za zgasłą, że w tej sprawie dla niego kuratorem adw. dr. Stern z Kołomyi z substytucyą adw. dra Rittigsteina ustanowionym został.

Wzywa się zatem Markusa Orbacha by ustanowionemu kuratorowi podał swe środki obrony lub innego pełnomocnika ustanowił i Sądowi o tem doniósł, inaczej złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg.

Kołomyja, dnia 11 sierpnia 1891.

L. 2886 (7017 1—3)

Jasielski Sąd powiatowy miejsko-delegowany zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Karasia, że mu w sprawie spadkowej po jego matce Maryannie 2 śl. Długoszowej zmarłej w kwietniu 1889 kuratorem Antoni Szewczyk ustanowiony został i wzywa go, aby w ciągu roku deklaracyę do spadku wniósł lub się ze sprawą tą do kuratora swego odniósł.

Jasło, 18 czerwca 1891.

L. 8247 (7013 1—3)

C. k. Sąd obwodowy ustanawia dla Salomei Chrobak z Rzeszowa dla zbiegłej i z miejsca pobytu w sprawie egzekucyjnej Simona Bergera przeciwko niej o 108 zł. 80 ct zpn. celem wykonania egzekucyi kuratora w osobie adw. dr. Reicha z substytucyą adw. dr. Leckera, a ogłaszając to edyktem wyznacza do wykonania dozwolonej tut. Sąd. uchwałą z 16 lipca 1891 l. 6074 egzekucyjnej sprzedaży publicznej zajętych i oszacowanych ruchomości ponowne dwa termina.

Rzeszów, 8 października 1891.

L. 5502 (7075 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Adolfa Junga, iż celem doręczenia przeznaczonej dla niego uchwały tabularnej z dnia 20 października 1887 l. 1158 ustanowiono kuratora ad actum w osobie Jana Steinmetza i jemu powyższą uchwałę doręczono.

Wzywa się zatem Adolfa Junga, aby o swem miejscu zamieszkania tut. Sądowi doniósł lub też środki do obrony praw jego posłużyć mogące ustanowionemu kuratorowi dostarczył, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Winniki, 21 lipca 1891.

L. 29039 (7089 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia obecnie niewiadomego z miejsca pobytu Leona Dziamskiego, któremu nakaz zapłaty z dnia 7 października 1891 l. 27340 wydany na skutek pozwu krakowskiej pow. Kasy oszczędności z dnia 6 października 1891 l. 27340 o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. doręczonym być nie mógł, że doręczony zostaje ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Danielowi Kaufmannowi z substytucyą adw. dra Schönberga w Krakowie i poleca Leonowi Dziamskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 21 października 1891 r.

L. 28733 (6820 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wdrażając na żądanie Juliana Szemelowskiego równoczesną uchwałę postępowanie amortyzacyjne względem cessyi z daty Sambor 13 grudnia 1860, którą Jan Hoszowski całą swą wierzytelność 800 # holend. z legatu śp. Adama Hoszowskiego pochodzącą zpnl. na dobrach Chłopczyce wedle Dom. 356 pag. 185 n. 34 46 i 50 on. pag. 200 n. 34 on. na niego zaintabulowaną wraz z procentami po 5 prc. śp. Józefowi Kriegseisen na nieograniczoną własność odstąpił, wzywa wszystkich możliwych posiadaczów tej cessyi, ażeby takowę w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej tut. c. k. sądowi krajowemu przedłożyli, ile że w przeciwnym razie cessya ta jako umorzona i pozbawiona obowiązującej mocy względem jej posiadacza uznaną zostanie

Lwów, dnia 11 września 1891.

L. 36897 (6819 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie w imieniu rzym. kat. kościoła w Osielcu de praes. 20 września 1891 l. 36897 wdraża postępowauie amortyzacyjne względem 5prc. listu zastawęgo gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie Ser. V. N. 6189 na 100 zł. opiewającego na rzecz fundacyi mszalnej imienia śp. Stanisława Koniówki przy rzym. kat. kościele parafialnym w Osielcu zawinkulowanego i wzywa każdego, w czyim ręku powyższy list zastawny znajdować by się mógł, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu niniejszego w urzędowej Gazecie Lwowskiej takowy w Sądzie tutejszym okazał, ileże w razie przeciwnym powyższy list zastawny na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu za pozbawiony wszelkiej mocy i umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 3 pazdziernika 1891

L. 2489 (7022 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Demka Pawłyszyna, iż przeciw niemu wniósł Tymko Desak vel Desak podanie de praes. 22 kwietnia 1891 l. 2489 o intabulacyą egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 120 zł. aw. zpn w stanie biernym ciała hip. objętego wykazem hip. 88 księgi gruntowej gminy Czystohorb wedle karty B, poz. 1 tegoż Dymka Pawłyszyna po Iwanie własnego, i że w celu doręczenia mu uchwały tabularnej z 10 maja 1891 l. 2489 ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Wasyla Majkowicza z Czystohorba.

Bukowsko, dnia 10 maja 1891.

L. 220 (7423 1—3)

Dr. Maksymilian Mayer Segal wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 4 listopada 1891.

L. 15049 (7448 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Schmerla Almera, że uchwałą z październik 1891 l. 14064 zezwolono na rzecz Ciwie Steinfelsen w celu zaspokojenia sumy wekslowej 29 zł. 3 ct. wa. zpn — na egzekucyjne oszacowanie należącej do Schmerla Almera połowy z 693/5.600 z 12/32 realności wykazem hip. l. 477 księgi gruntowej gminy Stanisławów objętej, że do przeprowadzenia powyższego oszacowania termin na dzień 2 listopada 1891 o godz. 10 rano wyznaczono i że uchwałę powyższą doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drowi Rosenbergowi z substytucyą adw. dra Bardacha.

Stanisławów, 28 października 1891.

L. 8197 (7362 1—3)

W skutek prośby Karoliny Mareschowej jako właścicielki uprawnionej do podjęcia kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi z dóbr Kopcie vel Kopczyce w Starostwie Kolbuszowskiem położonych whl. 601 objętych orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 10 września 1889 L. 15952 w kwocie 1280 zł. 71 ct. wa. gotówką wymierzonego c. k. Sąd obwodowy wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych, ażeby swoje wierzytelności w stanie biernym wspomnionych dóbr zahipotekowane najdalej w terminie do 25 grudnia 1891 do Sądu tutejszego zgłosili pod rygorem, że w razie nie zgłoszenia uważanem będzie, że wierzyciel zezwala na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei hipotecznej na niego przypadającej, tudzież, że nie będzie on przesłuchany przy rozprawie i utraca on prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia środków prawnych przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci między sobą zawarli, jednakże tylko wtedy jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też została i nadal przy hipotece dóbr.

Rzeszów, dnia 22 października 1891,

L. 35306 (6960 1—3)

C. k Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę Abrahama Ehrenpreisa de praes. 9 września 1891 l. 35306 wdrożone zostało w myśl art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne wekslu z daty Lwów dnia 15 czerwca 1891 na 500 zł. opiewającego, na dwa miesiące po dacie płatnego a przez Mojżesza Ehrenpreisa jako w adresie wskazanego na własne zlecenie wystawiciela Abrahama Ehrenpreisa, którego podpis na wekslu tym nie został jeszcze umieszczony. przyjętego, oraz wzywa posiadacza wekslu tego, aby do dni 45 licząc od dnia trzeciorazowego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej prawa swe do wekslu wyż określonego wykazał, w razie przeciwnym po upływie powyż zakreślonego terminu weksel ten na powtórne żądanie proszącego Abrahama Ehrenpreisa uznany zostanie za umorzony.

We Lwowie, d. 10 października 1891,

L. 12505 (7073 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z pobytu Jakóba Tyńca i Piotra Tyńca z Domacyn, iż na podanie przez Chajma Jakóba Drelicha do Sądu tutejszego do l. 881/91 wniesione, tenże zapisany został za właściciela realności lwh 80 ks. gr. Domacyny dotąd Jakóba Tyńca własnej i za właściciela parcel gr. 9/3 i 9/6 wydzielonych z realności lwh. 79 dla gm. Domacyny dotąd Piotra Tyńca własnej i w tej sprawie dla nich kurator w osobie Jana Tyńca z Domacyn ustanowiony został.

C. k Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, d 7 października 1891.

L. 6039 (7055 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de praes. 17 września 1891 l. 6039 postępowanie mające na celu umorzenie uskutecznionego w poz. 1 on. dóbr Pobiedz lwh. 84 Jana Wężyka własnych następującego wpisu Dom 33 pag. 311 n 3 on. L 283 pod 17 listopada 1780. Zapis sumy 1000 zł. pol. na częściach dóbr Pobiedz dla szpitala ubogich na Stradomiu w Krakowie przez Pantaleona Paszkowskiego przed aktami grodzkiemi Krakowskiemi we wtorek po święcie św. Macieja r. 1634 zeznany, wzywa niniejszem nieznany sądowi zarząd szpitala ubogich na Stradomiu w Krakowie (który to szpital jeszcze w r 1817 miał być zniesiony) oraz jego niewiadomych prawonabywców, aby w ciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej, a mianowicie do dnia 1 grudnia 1891 z pretensyami swojemi w Sądzie tutejszym się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie Jana Wężyka wpis ten zostanie uznany za umorzony i ze stanu biernego dóbr Pobiedz lwh. 84 będzie wykreślony.

Wadowice, d. 26 września 1891.

L. 8818 (7063)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia Filipa, Adama i Katarzynę Adamową z Bohorodczan a z obecnego miejsca pobytu niewiadomych, iż dla nich w sprawie tabularnej Salamona i Hindy Schreierów o prawo własności do posiadłości wyk. hip. l. 887 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany objętej, ustanowiony został kuratorem ad actum P. Piotr Kurys c. k. notaryusz w Bohorodczanach, któremu należy wszelkie dla obrony spraw swoich służące dowody udzielić lub wskazać tutejszemu Sądowi innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, d. 17 września 1891.

L. 7190 (6965 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tadeusza Augusta 2 im. Majewskiego jako spadkobiercę Władysława Majewskiego, iż w sprawie spadkobierców Adama Morawskiego przeciw Augustowi Tetmajerowi o 62.000 zł. ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu z substytucyą p. adw Dra Wąsikiewicza i temuż kuratorowi doręczono przeznaczone dla niego uchwały z d. 18 kwietnia 1891 L. 2061 i z dnia 29 sierpnia 1891 L. 4250 zezwalające na wydanie spadkobiercom Adama Morawskiego funduszu w masie urbaryalnej i serwitutowej dóbr Ochotnicy w depozycie sądowym przechowanych.

Nowy Sącz. d. 10 października 1891.

L. 12087 (6966 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że dnia 22 września 1891 zostało wpisanem do rejestru handlowego dla spółek gospodarczych i zarobkowych „Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ i że przy takowem zanotowano:

a) w rubryce 3, że firma tego Towarzystwa brzmi: „Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane, z ograniczoną poręką“ a w języku niemieckim takowe brzmi: „Escompte, und Vorschussverein in Jaroslau, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

b) w rubryce 4, że siedzibą stowarzyszenia jest miasto Jarosław a czas trwania takowego jest nieoznaczony,

c) w rubryce 6, stowarzyszenie to opiera się na kontrakcie stowarzyszenia, czyli na statutach uchwalonych na walnem zgromadzeniu dnia 18 czerwca 1891,

d) przedmiotem przedsiębiorstwa są następujące interesa, któremi stowarzyszenie trudnić się będzie a mianowicie umożliwienie członkom osiągnięcia pożyczek pod korzystnymi warunkami, umieszczanie i ufruktyfikowanie kapitałów, a które to interesa szczegółowo w §. 3 statutów wyż wspomnianych są wymienione.

f) wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia wychodzące uskuteczniają się przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia i publicznie afigowane ogłoszenia.

g) udział w stowarzyszeniu ustanowionym jest na 100 wa. zł. który może być odrazu albo w ratach zapłacony,

h) odpowiedzialność stowarzyszenia za zobowiązania stowarzyszenia jest ograniczoną,

i) członkami zarządu tego stowarzyszenia na lat 3 wybrani zostali:

1. Dr. Samuel Nebenzahl,
2. Mozes Sobel,
3. Edward Damask,
4. Izaak Margulies,
5. Henryk Strisower,
6. Julius Strisower,
7. Leopold Goldfinger,
8. Nathan Kurzman,
9. Michael Birnbaum,
10. Jakob Hirt,
11. Chaim Sachsenhaus, i
12. Leon Wahrhaftig,

którzy wszyscy mają stałe miejsce zamieszkania w Jarosławiu.

k) z pośród członków zarządu wybrani być mają 1 prezes, 2 zastępców prezesa, tudzież na rok jeden 4 członkowie rady Dyrekcyi, którzy łącznie z prezesem każdoczesnie towarzystwo na zewnątrz reprezentują i w sposób pod l) podany firmę podpisywać mają takimi wybrano:

1. Henryka Strisowera na prezesa towarzystwa,
2. Dra Samuela Nebenzahla i
3. Mojżesza Sobel na zastępców, zaś
4. Juliusza Strisowera,
5. Leopolda Goldfingera,
6. Izaaka Marguliesa, i
7. Nathana Kurzmana,

wszystkich w Jarosławiu zamieszkałych członkami rady dyrekcyjnej,

l) rada dyrekcyjna podpisuje firmę w ten sposób, że dwaj członkowie tejże lub jeden członek i kierownik bióra do podpisywania firmy pr. procura upoważniony, albo prezes stowarzyszenia i jeden członek pod wydrukowaną lub przez kogobądź wypisaną firmą. Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką lub w języku niemieckim „Escompte und Vorschussverein registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Jaroslau“ nazwisko swoje własnoręcznie podpisują.

Przemyśl, dnia 30 września 1891.

L. 2488 (7021 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Demka Pawłyszyna, iż Tymko Dysak vel Desak wniósł przeciw niemu podanie de praes. 22 kwietnia 1891 l. 2488 o intabulacy egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 60 zł. zpn. w stanie biernym ciała hip. objętego wykazem hip. 88 ks. gr. gm. Czystohorb tegoż Demka Pawłyszyna po Iwanie własnego. W celu doręczenia uchwały tabularnej z d 10 maja 1891 l. 2488 ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Wasyla Majkowicza z Czystohorba.

Bukowsko, d. 10 maja 1891.

L. 21815 (7020 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu oznajmia, że na dniu 9 sierpnia 1891 zmarła w Tarnopolu Złata Reisia dw. im. Dudaków. rosyjska poddana z pozostawieniem testamentu i majątku ruchomego, tudzież iż jeden ze spadkobierców, zamieszkały w tutejszych krajach żąda przeprowadzenia rozprawy przez władze sądowe austryackie.

Wzywa się tedy spadkobierców i zapisobierców zagranicznych, by swe roszczenia do spadku w ciągu dni 45 w Sądzie tutejszym zgłosili. w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa przez Sąd austryacki i tylko ze zgłoszonymi przeprowadzoną zostanie.

Tarnopol, dnia 5 października 1891,

L. 4107 (6912)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia Feiwla Klappera z Bohorodczan z obecnego miejsca pobytu niewiadomego, iż kuratorem ad actum ustanowiono dla niego Saula Kupferberga z powodu wniesionej przeciw niemu prośby egzekucyjnej małoletniej Feigi Schreier o zapłacenie kwoty 500 zł. wa. zpn.

Zamianowanemu kuratorowi należy doręczyć wszelkie dokumenta do obrony służące lub wskazać tutej. Sądowi innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 21 maja 1891.

L. 10007 (6913 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Michała Hajdyszów że w sprawie hip. Franciszka Samka et co. o zaintabulowanie 1/4 części realności lwh. 171 gm. Bochnia na rzecz Franciszka Samka, wydzielenie parceli 942 i wpis prawa własności tejże na rzecz Józefa Dańca, kuratorem dla nich p adw. dra Zakrzewskiego w Bochni ustanowiono i temuż odnośne rezolucye doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 22 września 1891.

L. 14450 (6992 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż wpisano w rejestra stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Borszczowie towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ że walne zgromadzenie tego Towarzystwa na dniu 26 marca 1891 odbyte, wybrało w skład dyrekcyi na przeciąg dwóch lat Michała Zielińskiego kontrolorem, na miejsce Franciszka Ducha, Jakóba Duniaka zastępcą dyrektora na miejsce Kazimierza Dobrowolskiego, Albina Mounego, zastępcą kasyera na miejsce Edwarda Michalewskiego, i Jana Swidzińskiego zastępcą kontrolora na miejsce Michała Zielińskiego.

Tarnopol, dnia 10 października 1891.

L. 8399 (6967)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby dyrekcyi Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie de praes 4 października 1891 l. 8399 wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy zarejestrowanej firmie: Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Głogowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wybrani zostali na posiedzeniu Rady nadzorczej w dniu 2 lutego 1891 członkami Dyrekcyi Rudolf Menerka, Michał Kłeczek i Jan Rymar w Głogowie zamieszkali, i że ci członkowie Dyrekcyę firmę towarzystwa w ten sposób podpisywać będą, iż pod wyciśniętą stampilią: Powiatowe Towarzystwo w Głogowie stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką wypisze Rudolf Menerka swe imię i nazwisko Rudolf Menerka Dyrektor a dwaj drudzy swe imiona i nazwiska Jan Rymar, Michał Kłeczek.

Rzeszów, 15 października 1891.

Licytacye.

L. 29343. (7463)

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 15 października 1891 L. 27239 podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa w złoczowskim okręgu dzierżawnym na rok 1892 z milczącem przedłużeniem kontraktu na dalsze następne dwa lata 1893 i 1894. lub bezwarunkowo na trzy lata 1892 1893 i 1894 odbędzie się w podpisanej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu dnia szesnastego (16) listopada br. od godziny 9 rano do 2 popołudniu powtórna publiczna licytacya pod następującemi warunkami:

Podatek konsumcyjny w powyższym okręgu dzierżawnym ma być pobierany począwszy od 1 stycznia 1892 w samym Złoczowie według II. a w innych 20 miejscowościach do tego okręgu należących według III. klasy taryfy.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz w kwocie 11.400 zł. tj. jedenaście tysięcy czterysta zł. aw.

Przyjmowane będą nadaże ustne i pisemne.

Chcący brać udział w licytacyi winien złożyć do rąk ck. komisyi licytacyę prowadzającej ewentualnie dołączyć do pisemnej oferty wadyum, równające się 10 prc. ceny wywołania, w gotówce. lub w papierach wartościowych notowanych w dziennikach urzędowych.

Pisemne oferty mają być dokładnie według przepisanego formularza sporządzone, należycie opieczętowane i z podaniem w adresie „oferta do licytacyi na dzień 16 listopada 1891“ najdalej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę tj. do dnia 15 bm. do rąk podpisanego naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu lub jego zastępcy oddane, lub pocztą do dnia tego przesłane.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy mogą być przejrzane w tut. c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu lub u kierowników nadzoru c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu skarbowego, w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Brody. 4 listopada 1891.

L. 6980. (7251 2—2)

Aviso.

„Das k und k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, fertige Sorten, und Materialien aus Calico und Leinen für das k. und k. Heer im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen.

Die vollinhaltliche Kundmachung hierüber ist in der „Gazeta Lwowska“ Nr. 250 vom 3 November 1891 verlautbart worden.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 209 (7385 1—3)

Wydział Izby Adwokatów zawiadamia niniejszem, że dr. Naftali Kohn, adwokat w Samborze dnia 23 października 1891 zmarł i że w miejsce zmarłego generalnym substytutem p. dr. Wincenty Chłopecki adwokat w Samborze zamianowanym został.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Sambor dnia 26 października 1891.

L. 507 (6839 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Midę, iż 14 lutego 1888 umarła w Iwkowej jego matka Maryanna 1 Midowa 2 Iwkowska i wzywa go aby w ciągu jednego roku zgłosił się i wniósł oświadczenie się do tego spadku, gdyż inaczej ten spadek byłby pertraktowany z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Iwkowskim dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 19 sierpnia 1891.

L. 14636 (6993)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy, ogłasza iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę Gorzelnia Bedrykowiecka S. br. Brunicki.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 10 października 1891.

L. 4516 6916 (1—3)

C. k Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ewę z Weissenbergerów Soldinger, że Chaja Ides 2 im. Weissenberger wniosła skargę przeciw Jachwet Weissenberger, Laji Werber, Chai Rosner, Eiwie Soldinger, Alterowi-Weissenberger i Esterze Grünberger o uzupełnienie zachowku ewentualnie solidarną zapłatę sumy 331 zł 65 ct. wa. tudzież, że dla niej kuratorem adw. dr. Peiper w Podgórzu ustanowiony został. Poleca się więc Ewie Soldinger, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzieliła ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawiła, inaczej uważaną będzie za przystępującą do pism spornych przez współpozwanych wniesionych.

Podgórze, dnia 24 września 1891.

L. 35472 (7354 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. S. I. we Lwowie, oznajmia nieobecnemu Abrahamowi Karpowi byłemu tragarzowi człowemu we Lwowie, że w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu przeciw niemu o zabezpieczenie grzywny dochodowo karnej w kwocie 7291 zł. 28 ct. prowizoryczne prawo zastawu na jego kaucyi służbowej, dozwolonem zostało. Ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adwokata Dr. Święcickiego i odnośne uchwały kuratorowi doręczono.

Lwów, dnia 30 czerwca 1891.

L. 4366 (7050 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie, wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Słowika, Annę Słowik, Teklę Skrobot i Józetę Słowik ażeby do spadku po bracie swym śp. Jakobie Słowiku zmarłym w Zabłędzy, w przeciągu jednego roku się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.

Niewiadomego zaś z miejsca pobytu Tomasza Halagardę się zawiadamia że w drożenem dochodzeniu o pozbawienie go władzy ojcowskiej nad małoletniemi jego dziećmi Janem, Franciszkiem, Anną na czas jego nieobecności wzywa Tomasza Halagardę by w przeciągu 6 miesięcy doniósł sądowi o teraźniejszem swem miejscu pobytu.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 20 września 1891.

L. 5434 (7397 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomej Honoraty Łesyk jako współwłaścicielki realności wykazem hipotecznym 337 gminy Strusów objętej, dla wszystkich spraw tej realności dotyczących, kuratorem ad actum p. Adolfa Rutkę ze Strusowa.

Wzywa się zatem Honoratę Łesyk, ażeby ustanowionemu kuratorowi swoją informacyę udzieliła, lub innego zastępcę obrała.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla, dnia 10 lipca 1891,

L. 7622 (7394 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Linkert, że Jakób Linkert przeciw niemu i tow. wniósł pozew o zapłatę 171 zł. 43 ct. dnia 29 września 1891 do L. 7622 i z tego powodu ustanowiono dla niego kuratora w osobie pana Józefa Tabińskiego c. k. notaryusza w miejscu.

Rzeczą jest zatem pozwanego, albo dać stósowną informacyę ustanowionemu kuratorowi, albo wybrać sobie innego zastępcę i o tem Sąd uwiadomić, przed terminem do rozprawy na dzień 18 listopada 1891 wyznaczonym.

Mosty wielkie, d. 30 września 1891.

L. 6044 (7056 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de präs. 17 września 1891 l. 6044 postępowanie mające na celu umorzenie uskutecznionego w poz 3 on dóbr Paszkowka lwh. 83 Jana Wężyka własnych następującego wpisu: Dom 33 pag 291 n 10 on L 283 pod 17 listopada 1780. Zapis sumy 1700 zł pol. na dobrach Paszkówka dla szpitala przy kościele na Stradomiu w Krakowie przez Andrzeja Jana Żydowskiego przed aktami grodzkimi Krakowskimi w poniedziałek po święcie przenajświętszej Trójcy r. 1699 zeznany, wzywa niniejszem nieznany sądowi zarząd szpitala przy kościele na Stradomiu w Krakowie (który to szpital jeszcze w r. 1817 miał być zniesionym) oraz jego niewiadomych prawonabywców, aby w ciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej a mianowicie do dnia 1 grudnia 1891 r. z pretensyami swojemi w Sądzie tutejszym się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie Jana Wężyka wpis ten zostanie uznany za umorzony i ze stanu biernego dóbr Paszkowka Lwh. 83 będzie wykreślony.

Wadowice, 26 września 1891.

L. 8847 (7390 2—3)

C. k Sąd pow. w Busku, podaje do publicznej wiadomości, że Jan Jackowski, z Rokszyna ad Busk wniósł pod dniem 25 lipca 1891 pozew l. 8 47 przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Wilkuszyńskiemu o uznanie prawa własności do wpisanej dotychczas na imię pozwanego $^1/_4$ części ciała hipot. 1107 ks. gr. Busk i że do rozprawy wyznaczono termin na 24 listopada b. r. o godzinie 9-ej rano.

Do zastępywania pozwanego ustanowiono kuratorem p. Bazylego Wania z Buska.

Wzywa się przeto Michała Wilkuszyńskiego, ażeby swe środki obrony zapodał ustanowionemu kuratorowi, lub też, ażeby wybrał sobie innego zastępcę i o tem Sąd zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym złe skutki ztąd powstać mogące sam sobie przypisze.

Busk, d. 30 sierpnia 1891.

L. 18813 (7278 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Heleny Ludwiki dw. im. Zaleskiej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla posiadłości objętej parcelami 287/3 i 1915 w Samborze dzielnicy lwowskiej pod lk. 45 w tamtejszym powiecie sądowym i i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli ogrodowej lk 287/3 i z parceli budowlanej lkat. 1915 a graniczącej na wschód z realnością Aleksandra Cybulskiego, na zachód z ogrodem Joanny Kleinowej, na południe z ulicą Kopernika, a na północ z potokiem Dąbrówka i c. k. Sądowi obwodowemu w Samborze poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, ktory to projekt w tymże ces. król. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1891 roku za księgę gruntową uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1891 roku począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy, wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze swoje oznajmienie do dnia 1 lutego 1892 tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 15 września 1891.

L. 8384 (6831 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa każdego mającego wiadomość o Izaku Nussenbaum synu Borucha Nussenbauma handlarza winem w Buczaczu, urodzonym w Buczaczu dnia 8. maja 1837 opuszczającym Buczacz jeszcze w zimie 1857 a od tego czasu z miejsca pobytu niewiadomym, aby doniósł tę wiadomość temu Sądowi lub ustanowionemu dla tego nieobecnego kuratorowi Stanisławowskiemu adw Drowi Eliaszowi Fiszler najdalej do dnia 30. sierpnia 1892 z oznajmieniem, że rozstrzygnienie prośby Dawida Nussenbauma brata nieobecnego o uznanie tegoż nieobecnego za zmarłego, nastąpi po upływie roku.

Stanisławów, d 20 czerwca 1891.

Doniesienia prywatne.

Krajowy Skład publiczny w Krakowie.

7418

Obrót w miesiącu październiku 1891 r.

				Wartość ubezp. (zł.)
I. Zboża	a) krajowego: Zapas z dniem 1 paźddziernika	1046581	klgr.	w ubezp. wartości zł. 104277
	Weszło w październiku 1891	497497	„	47927
	Razem	1544078	„	152204
	Wydano w październiku 1891	568313	„	55202
	Z dn. 31 października pozostaje	975765	„	97002
	b) transitowego: Zapas z dniem 1 pźddziernika	1799525	„	183288
	Weszło w październiku 1891	534670	„	52587
	Razem	2334195	„	235875
	Wydano w październiku 1891	700351	„	70779
	Z dn. 31 października pozostaje	1633844	„	165096
	Ogólny zapas z d 31 październ. wynosi	2609609	„	262098
II. Spirytusu.	Zapas z dniem 1 października	30107 27	hktl.	6623
	Weszło we październiku 1891	—	„	—
	Razem	30107.27	„	6623
	Wydano w październiku 1891	30107.27	„	6623
	Z dn. 31 października pozostaje	—	„	—

Poświadczenia składowe.

Obrót w miesiącu październiku 1891.

		Sztuk	Klgr.	W ubezpieczonej wartości zł.
I. Na zboże a) krajowe:	Stan z dniem 1 października	sztuk 47	na 479069 klgr.	w ubezpieczonej wartości zł. 50069
	Wydano w październ. 1891	22	222990	21589
	Razem	69	702059	71678
	Zwrócono w październ. 1891	17	180221	17860
	Pozostaje	52	521838	53818
b) transitowe	Stan z dniem 1 października	70	785551	80967
	Wydano w październ. 1891	7	80269	8430
	Razem	77	865820	89397
	Zwrócono w październ. 1891	9	119782	12440
	Pozostaje	68	746038	76957
Z dn. 31 października pozostaje w obiegu		120	1267876	130775
II. Na spirytus	Stan z dn. 1 październ.	2	20000	4400
	Wydano w październiku 1891	—	—	—
	Razem	2	20000	4400
	Zwrócono w październ. 1891	2	20000	4400
Z dn. 31 październ. pozostaje w obiegu		—		—

Kraków, dnia 31 października 1891

Publiczny Skład krajowy w Krakowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 do Wernera (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.